Nr. 10. Lwów, dnia 9. marca 1917. Rok XLIX.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z przesyłką pocztową wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K. półrocznie 8 K.
W innych Państwach rocznie 10 Rubli sr., względnie 20 Mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

W sprawie obecnych kosztów produkcyi płodów gospodarczych.

Sprawa obliczania kosztów produkcyi poszczególnych płodów gospodarstwa wiejskiego, posiadająca — jak wiadomo — zawsze bardzo poważne znaczenie przy obliczaniu rentowności tak całego przedsiębiorstwa rolniczego, jak i jego poszczególnych gałęzi, stała się w obecnych warunkach nadzwyczaj aktualna. Tylko przy uświadomieniu, ile nas kosztuje wyprodukowanie jednostki wagi danego produktu, możemy oznaczyć zań sprawiedliwą cenę, któraby z jednej strony nie naraziła naszego przedsiębiorstwa na stratę, a z drugiej na zarzut jej karygodnego podbijania. Tylko na tej podstawie możemy również wydać sąd, czy i o ile ceny ustanowione przez państwo, na produkta przez nie zajęte, są dla warunków danego gospodarstwa odpowiednie, t. zn., czy zdolne są opłacić daną produkcyę, a tem samem i przynieść odpowiednie zyski w danem przedsiębiorstwie rolniczem. Tylko wreszcie na tej podstawie możemy również stawiać ewentualne żądania do państwa w kierunku podniesienia tychże cen do wysokości granic opłacalności się danej produkcyi.

Ostatni moment jest obecnie o tyle na czasie, że — o ile nam wiadomo — państwo nosi się z myślą ewentualnej zmiany dotychczasowych cen za produkta gospodarcze zajęte, względnie t. zw. cen maksymalnych, a przynajmniej wszelkie instytucye, zastępujące interesy agrarne naszej monarchii, czynią o to usilne starania. Naturalną jest zatem rzeczą, że odnośne postulaty muszą się opierać na jakiejś uzasadnionej podstawie, mającej za przesłanki materyał ścisłych cyfr, a nie tylko gołosłowne twierdzenia; taką podstawą jest jedynie wykazanie, ile w rzeczywistości, w warunkach przeciętnych, wynosi koszt produkcyi danego płodu. Doliczywszy do tychże kosztów pewien procent tytułem zysku przedsiębiorstwa, otrzymamy cyfrę, z którą powinna się kryć cena taryfy maksymalnej, względnie cena produktu zajętego.

Wydział wykonawczy Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, pragnąc przygotować materyał podobny, w celu postawienia ze swej strony pewnych postulatów, polecił komisyi, złożonej z pp. Jerzego Turnaua, dr. Henryka Pawlikowskiego i Bronisława Janowskiego, wypracowanie zasad obliczenia kosztów produkcyi ważniejszych płodów gospodarstwa wiejskiego. Komisya powyższa w szeregu konferencyi, przy współudziale p. dr. Maryana Lisowieckiego, wypracowała wskazówki, wedle których przeprowadziło następnie Biuro rachunkowe Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. szczegółowe obliczenia, które poniżej podajemy.

Nim do nich jednakże przejdziemy, musimy w krótkości omówić trudności, jakie napotyka się przy tego rodzaju obliczeniach.

Przedewszystkiem — jak to każdemu rolnikowi wiadomo — w przedsiębiorstwie rolniczem są ze sobą połączone nierozerwalnie, nietylko dwa główne zasadnicze kierunki produkcyi, tj. produkcya roślinna i zwierzęca, lecz także nawet i produkcye poszczególnych płodów między sobą. I tak np. pewne rośliny wymagają pewnych przedplonów, a zarazem i pewnych poplonów, czyli, że kultury rolnicze stoją ze sobą w pewnym stosunku, co naturalnie powinno znajdywać swój wyraz przy obliczaniu ich kosztów produkcyi, względnie ich wartości. Np. koniczyna czerwona uprawiana na paszę, daje nam nietylko korzyść bezpośrednią w swym plonie siana, lecz także ową pośrednią w postaci wzbogacenia ziemi w azot, z którego korzysta następująca po niej roślina, np. pszenica, która też winna być w rachunku kosztów obciążona stosownie na rzecz koniczyny. Przykładów takich możnaby podać bardzo wiele. Ważnym np. jest wzgląd na rozkład robocizny pieszej i sprzężajnej, jako też na to, czy i o ile produkcya jednego płodu przeszkadza produkcyi płodu drugiego, lub czy i o ile nagradza owe

ewentualne przeszkody. Z tych też powodów wyniki wszelkich obliczeń kosztów i pożytków danego płodu na jednostce powierzchni zmieniają się niekiedy przy zmianie rozmiarów ich produkcyi. Bardzo ważne trudności nastręczają wszelkie te czynniki produkcyi, które właściwie nie posiadają żadnej ceny targowej, jak np. obornik, słoma, plewa, niekiedy koszt robocizny własnej itp. Są to trudności, na które napotyka każde gospodarstwo wiejskie przy podobnych okolicznościach.

Rzecz prosta, że wszelkie próby uogólnienia takich obliczeń, tj. odniesienia ich do stosunków pewnych typów ziem, czy gospodarstw, czy wreszcie pewnych okręgów, muszą z konieczności rzeczy spotykać się z daleko większemi trudnościami, muszą bowiem brać w rachubę owe wszelkie przyrodnicze i ekonomiczne warunki, oddziaływujące jako czynniki produkcyi, a ukształtowane bardzo rozmaicie prawie na każdym kawałku pola, a cóż dopiero w każdem gospodarstwie, czy okręgu, czy wreszcie kraju. Trudności te, w wypadkach, w których się rozchodzi o większą różnorodność stosunków, np. na obszarze całego kraju, są właściwie nie do przezwyciężenia, t. zn., że obliczenie przeciętnych kosztów produkcyi danego płodu rolniczego, przedstawiające pewną średnią arytmetyczną tychże kosztów we wszelkich kombinacyach stosunków, jest absolutnie niemożliwe. Jest niemożliwe, ale też zarazem i nie bardzo potrzebne. O ile bowiem tylko obliczenia ścisłe posiadają wartość dla danego przedsiębiorstwa rolniczego, by na ich podstawie mogło wyciągnąć wnioski co do ewentualnej zmiany kierunku gospodarczego, o tyle obliczenia aproksymatywne zupełnie wystarczają w wypadkach, gdy się rozchodzi o pewne cele ogólne, np. jak w wypadku nas obecnie najbardziej interesującym, o obliczenie przeciętnej wartości wyprodukowanego produktu, w różnych warunkach ekonomicznych i przyrodniczych danego obszaru. Naturalnie jednak, czem więcej różnych warunków panujących na danym obszarze uwzględni się przy tem, tem otrzymane wyniki będą bardziej do prawdy zbliżone, czem mniej przesłanek złożyło się na to, tem mniej będą miarodajne.

Przy podobnych obliczeniach wielką wogóle trudność nastręcza — jak to już powyżej wspomnieliśmy — obliczenie wartości używanego obornika pod płody rolnicze. Koszt tegoż odbić się winien z jednej strony jako wydatek przy obliczaniu kosztów produkcyi płodów rolniczych, które z obornika korzystają, z drugiej zaś jako dochód przy obliczaniu zysków z danego rodzaju inwentarza. Komisya wyżej wspomniana, w celu uproszczenia tychże obliczeń, przyjęła przy obliczeniach kosztów nawożenia płodów rolniczych, cenę bieżącą głównych pokarmów roślinnych, tj. azotu, kwasu fosforowego i potasu w formie nawozów pomocniczych, danych w ilości, równej ilości tychże samych pokarmów pobranych z jednostki powierzchni, w formie wyprodukowanego plonu. Jest to o tyle słuszne, że zubożenie ziemi wskutek zebrania z niej pewnego plonu, winno znaleźć równoważnik w jej nawiezieniu. O ile się tego nie czyni, następuje wyczerpanie ziemi, a tem samem naruszenie niejako kapitału zakładowego. Uwzględniając jednak, że gospodarstwo produkuje samo nawozy, a więc przedewszystkiem obornik, w których pokarmy roślinne wypadają zwykle taniej, niż w nawozach pomocniczych, komisya przy swych obliczeniach nie uwzględniała kosztów przywiezienia odnośnych nawozów, ich rozsypania na roli itp, zmniejszając w ten sposób ewentualne błędy rachunku.

Resztę obliczeń oparto na ogólnie przyjętych w tej sprawie zasadach. A więc zaliczono w ogólnych kosztach administracyjnych pewien udział w amortyzacyi budynków, inwentarza martwego, w płacach personalu administracyjnego, ubezpieczenia itp. Z konieczności rzeczy cyfry poszczególnych pozycyi są nieco uogólnione, raczej nieco za wysokie, niż za nizkie, należało bowiem z jednej strony uwzględnić różne warunki naszego kra-

---

J. R.

Obecny stan hodowli bydła rogatego w Węgrzech.

(Ciąg dalszy).

Popieranie hodowli przez rząd.

Ministerstwo rolnictwa chcąc położyć tamę tej swobodnej a szkodliwej hodowli bydła, starało się począwszy od 1890 r. nadać jej kierunek dostosowany do gleby i warunków klimatycznych, korzystając z doświadczeń na tem polu i wyników, do jakich doszli hodowcy zachodnio europejscy. Cały szereg ustaw i rozporządzeń, dotyczących spraw hodowlanych, jakie odnośne Ministerstwo od 1894 r. wydawało, zmierzał do tego, by przez wprowadzenie reform hodowlę bydła stale podnosić i doprowadzić ją do najszybszego wzrostu. Stosownie do ustawy z 1894 r. zorganizowały się w każdym obwodzie komitatu komisye dla spraw rolniczych, w skład których weszli: najwyższy obwodowy urzędnik administracyjny, najwyższy sędzia, rzeczoznawcy w sprawach rolniczych i hodowlanych, oraz lekarz weterynaryi. Jednem z najważniejszych zadań tych komisyi było starać się, by każda gmina, leżąca w oznaczonym przez Ministerstwo rolnictwa okręgu hodowlanym, utrzymywała przepisaną ilość buhaji odpowiedniej rasy. Do nich też należała opieka i kontrola nad wszystkimi w danym obwodzie buhajami, udzielanie licencyi i t. p.

Wszelkie sprawy dotyczące gminnych pastwisk, jak rozdział zwierząt na pastwiskach według gatunków i stad, staranie się o pastuchów, wyznaczanie opłaty za pastwiska itp. wchodzą w myśl powyższej ustawy w zakres czynności rad gminnych.

W 1895 r. powołało Ministerstwo rolnictwa do życia królewsko węgierskie inspektoraty hodowlane, przydzielając każdemu z nich po kilka komitatów. Ilość ich jednak z biegiem lat wzrastała, tak, że w 1912 r. każdy komitat miał dla siebie osobnego inspektora. W tym też ostatnim roku zmieniono dawny tytuł na królewsko węgierskie inspektoraty rolnicze, gdyż zakres ich działania obejmował nietylko hodowlę, ale rozszerzał się na wszystkie gałęzie rolnictwa. Inspektoraty brały udział we wszystkich pracach obwodowych komisyi dla spraw rolniczych, zajmowały się w poruczonym zakresie wszystkiemi sprawami gospodarskiemi podpadającemi kompetencyi Ministerstwa rolnictwa, przeprowadzały kontrolę nad ścisłem wykonywaniem ustaw i rozporządzeń ministeryalnych itp. Ustawa z 1912 r. przyznała inspektorom prawo zarządu sprawami rolniczemi danego komitatu i powołała ich jako rzeczoznawców do sądów administracyjnych.

Rządowe poparcie finansowe ograniczało się początkowo do udzielania subwencyi na zakupno buhaji gminnych, potrzebnych do poprawy krajowej hodowli bydła. Subwencya ta, wynosząca w 1890 r. zaledwie 100.000 k., wzrastała z każdym rokiem. Za przyznaną w 1913 r. kwotę ponad 6 milionów koron, zakupiono dla gmin przeszło 8.000 sztuk buhaji, z których $^4/_5$ przypa-

ju, zwłaszcza części objęte operacyami wojennemi, gdzie owe warunki przedstawiają się nadzwyczaj niekorzystnie, z drugiej zaś ciągłą zwyżkę wszystkich prawie czynników produkcyi, a zwłaszcza artykułów przemysłu, niezbędnie do produkcyi rolniczej potrzebnych.

Podane poniżej obliczenia dają zatem pewien ogólny obraz stosunków kosztów produkcyi rolniczej we wschodniej Galicyi, od którego naturalnie poszczególne wypadki mogą nawet daleko odbiegać.

Ogłaszając te cyfry, pragnie wspomniana komisya zwrócić uwagę rolników na tak obecnie doniosłe znaczenie zdania sobie sprawy z istotnych kosztów produkcyi poszczególnych płodów gospodarczych, a zarazem zachęcić do opracowywania w sposób analogiczny podobnych obliczeń i nadsyłania ich Komitetowi c. k. gal. Tow. gosp., który na podstawie w ten sposób zebranego materyału będzie mógł poprzeć swe starania o ustalenie cen maksymalnych produktów rolniczych w granicach ich rzeczywistych kosztów produkcyi.

I. K o s z t p r o d u k c y i z i a r n a
z odpowiednią ilością słomy i plew na 1 hektarze przy zbiorze:

Wyszczególnienie	pszenicy: 12.50 q		żyta: 13.15 q		jęczmienia: 11.70 q		owsa: 12 q	
		Kor. hal.		Kor. hal.		Kor. hal.		Kor. hal.
Renta gruntowa		136.—		136.—		136.—		136.—
Podatki		6.80		6.80		6.80		6.80
Ogólne koszta administracyjne		20.40		20.40		20.40		20.40
Przygotowanie roli:								
a) pokładanie	34.—		34.—		34.—		34.—	
b) bronowanie pokładu	9.20		9.20		9.20		9.20	
c) orka pod siew	68.		68.—		68.—		68.—	
Razem		111.20		111.20		111.20		111.20
Wyczerpanie roli przez zbiór:								
a) w azocie	149.75		162.20		87.—		87.80	
b) „ potasie	30.—		41.24		18.06		18.34	
c) „ kwasie fosforowym	37.24		40.98		20.55		17.—	
Razem		216.99		244.42		125.62		123.14
Nasienie		85.—		61.20		48.—		42.—
Zaprawa nasienia		1.70		—		—		—
Siew, bronowanie i walcowanie		36.40		36.40		47.28		47.23
Bronowanie i plewienie na wiosnę		10.88		—		—		—
Żniwo		39.55		39.55		37.55		37.55
Zwózka		16.15		16.15		16.15		16.15
Wymłot		17.—		17.—		17.—		17.—
Czyszczenie i sortowanie		4.50		4.50		4.50		4.50
Odstawa do stacyi odbiorczej		13.60		13.60		13.60		13.60
Oprocentowanie kapitału obrotowego		28.64		28.28		23.36		23.02
Razem koszt produkcyi na 1 ha wynosi		744.81		735.50		607.46		598.64

dało na rasy zachodnio europejskie, a $^1/_5$ na buhaje węgierskie. Ministerstwo rolnictwa urządzało każdego roku wspólnie z komitatowemi towarzystwami rolniczemi wystawy bydła połączone z premiowaniem, wydając w ostatnich latach na nagrody ponad 300.000 K rocznie. Za ubezpieczenie zakupionych buhaji na wypadek zgonu lub rzezi z konieczności, wypłaciło państwo w ostatnim roku ponad 173.000 K. Najmniejszą stosunkowo rubrykę w tych rządowych wydatkach stanowiły subwencye udzielane jako premie za staranne utrzymywanie buhaji, odpowiednie żywienie itp., bo zaledwie 30.000 K rocznie.

N o w e k i e r u n k i w h o d o w l i.

Celem nowego kierunku przez rząd w hodowli nadanego było przyspieszenie dojrzałości u bydła, podwyższenie mleczności, oraz zwiększenie produkcyi mięsa i nawozu. Aby do zamierzonych rezultatów dojść, trzeba było cały stan znajdującego się na Węgrzech bydła do gruntu zmienić. Import ras zachodnio europejskich, oraz ich hodowla przez rząd popierana, sprowadziły w ciągu ostatnich dwudziestu lat gruntowną i pożądaną zmianę. Znaleźli się liczni hodowcy, którzy, z obawy przed silnem krzyżowaniem rasy krajowej, a skutkiem tego upadku węgierskiej hodowli bydła, usiłowali ściślej przeprowadzonym doborem i intensywniejszem pożywieniem rasę miejscową poprawić, by, nie tracąc nic ze swoich zalet, jak odporności, siły itp., w zdolności produkcyjnej wyrównywała rasom zachodnio europejskim. Większość jednak hodowców, odnosząc się z nieufnością do powyższych prób, zastosowała się do nowego kierunku, hodując taką rasę bydła zachodnio europejskiego, jaka dla danej okolicy, względnie okręgu, przez Ministerstwo rolnictwa została wyznaczona. Rolnicy zachodniej części Węgier zrobili pierwszy krok, dając początek hodowli obcych ras. Rezultaty okazały się tak pomyślne, iż hodowcy tego okręgu przez szereg lat byli nietylko głównymi dostawcami materyału służącego do poprawy bydła węgierskiego, lecz także producentami na wywóz poza granice państwa. Nowa rasa, która się na tamtejszych obszarach wytworzyła, znana pod nazwą k r a j o w e j z B o n y h á d, powstała z krzyżowania rasy Kuhland z Simentalską. Odpowiednio hodowana jako poprawna rasa krajowa czystego pochodzenia jest ona ze względu na swoją mleczność i zdolności opasowe bardzo ceniona. W okręgu tym wprowadzanie gospodarstw mlecznych i tworzenie się stowarzyszeń mleczarskich dotrzymywały kroku rozprzestrzenianiu się ras zachodnio europejskich. Uprawa roślin pastewnych zajęła poważne miejsce w płodozmianach. Produkcya nawozu bydlęcego znacznie się powiększyła. Nowy kierunek doprowadził hodowlę do takiego rozwoju, iż okręg ten stał się dla innych wzorem. Ministerstwo rolnictwa subwencyonowało zakupno buhaji rasy z Bonyhád dla tych okręgów w kraju. które posiadały odpowiednie dla hodwli tej rasy warunki.

(Dokończenie nastąpi).

Te same koszta przeliczone na jednostkę wagi ziarna zbóż, tj. 1 centn. metr. przedstawiają się następująco:

II. Koszt produkcyi 100 kg ziarna

po odliczeniu wartości słomy i plew przy zbiorze z 1 hektara:

Wyszczególnienie	przenicy: 12·50 q		żyta: 13·50 q		jęczmienia: 11·70 q		owsa: 12 q	
		Kor. hal.		Kor. hal.		Kor. hal.		Kor hal
Renta gruntowa		8·49		7·95		8·83		8·61
Podatki		—·42		—·40		—·44		—·43
Ogólne koszta administracyjne		1·27		1·19		1·33		1·62
Przygotowanie roli:								
a) pokładanie	2·12		1·99		2·21		2·15	
b) bronowanie	·57		—·51		—·60		·58	
c) orka pod siew	4·24		3·98		4·42		4·30	
Razem		6·93		6·51		7·23		7·03
Wyczerpanie roli przez zbiór:								
a) w azocie	9·34		9·50		5·65		5·56	
b) „ potasie	1·87		2·42		1·17		1·16	
c) „ kwasie fosforowym	2·32		2·40		1·34		1·08	
Razem		13·53		14·32		8·16		7·80
Nasienie		5·30		3·58		3·12		2·68
Zaprawa nasienia		—·11		—		—		
Siew, bronowanie i walcowanie		2·27		2·13		3·07		2·29
Bronowanie i plewienie na wiosnę		—·68		—		—		—
Żniwo		2·47		2·32		2·44		2·38
Zwózka		1·04		—·95		1·05		1·02
Wymłot		1·06		1·—		1·10		1·08
Czyszczenie i sortowanie		—·28		—·26		—·29		—·28
Odstawa do stacyi odbiorczej		—·85		—·80		—·88		—·86
Oprocentowanie kapitału obrotowego		1·78		1·64		1·52		1·44
Razem koszt produkcyi 1 q wynosi		46·48		43·06		39·46		38·22

Z powyższego wynika, że obecne ceny ustanowione przez państwo na zboże zajęte, są niższe od ich przeciętnych kosztów produkcyi. Nawiasowo zaznaczamy, że wartość słomy przyjęto wedle cen ustanowionych rozporządzeniem z 10. stycznia 1916 r., t. zn., po 9, względnie 8 koron.

III. Koszt produkcyi ziemniaków na 1 hektarze przy zbiorze 115 q:

		koron
Renta gruntowa		136·—
Podatki		6·80
Ogólne koszta administracyjne		20·40
Przygotowanie roli:		
a) pokładanie	K 34·—	
b) bronowanie podkładu	9·20	
c) orka głęboka	„ 68·—	
d) bronowanie	„ 9·20	120·40
Wyczerpanie ziemi przez zbiór:		
a) w azocie	K 356·50	
b) „ potasie	„ 200·10	
c) „ kwasie fosforowym	„ 69·—	625·60
Nasienie		286·—
Sadzenie		34·—
3-krotna obróbka		51·—
Wykop		142·80
Przechowanie:		
a) zwózka do kopców	K 32·—	
b) słoma „ „	„ 75·—	
c) przykrywanie	„ 34.50	
d) odkrywanie	„ 17·25	
e) sortowanie	„ 68·—	226·75
Odstawa do stacyi odbiorczej		110·50
Ubytek		173·50
Oprocentowanie kapitału obrotowego		39·56
Razem koszt produkcyi na 1 ha wynosi		K 1,973·21

IV. Koszt produkcyi 1 q ziemniaków przy zbiorze 115 q z 1 ha.

		koron
Renta gruntowa		1·13
Podatki		—·06
Ogólne koszta administracyjne		—·18
Przygotowanie roli:		
a) pokładanie	K —·30	
b) bronowanie pokładu	„ —·08	
c) orka głęboka	„ —·59	
d) bronowanie	„ —·08	1·05
Wyczerpanie roli przez zbiór:		
a) w azocie	K 3·10	
b) „ potasie	„ 1·74	
c) „ kwasie fosforowym	„ —·60	5·44
Nasienie		2·49
Sadzenie		—·30
3-krotna obróbka		—·44
Wykop		1·24
Przechowanie:		
a) zwózka do kopców	K —·28	
b) słoma „ „	„ —·65	
c) przykrywanie	„ —·30	
d) odkrywanie	„ —·15	
e) sortowanie	„ —·59	1·97
Odstawa do stacyi odbiorczej		—·96
Ubytek		1·51
Oprocentowanie kapitału obrotowego		—·34
Razem koszt produkcyi 1 q wynosi		K 17·16

V. Koszt produkcyi siana łąkowego na 1 hektarze przy zbiórce 24 q:

	koron
Renta gruntowa	170·—
Podatki	6·80
Ogólne koszta administracyjne	20·40
Do przeniesienia	197·20

Z przeniesienia			197·20
Wyczerpanie roli przez zbiór:			
a) w azocie	K	51·—	
b „ potasie	„	51·84	
c) „ kwasie fosforowym	„	33·60	136·44
Zbiór siana			65·—
Zwózka			13·60
Odstawa do stacyi odbiorczej			31·20
Oprocentowanie kapitału obrotowego			17·73
Razem koszt produkcyi na 1 ha wynosi			461·17

VI. Koszta produkcyi 1 q siana łąkowego przy zbiórce 24 q z 1 ha:

			koron
Renta gruntowa			7·08
Podatki			—·28
Ogólne koszta administracyjne			—·85
Wyczerpanie roli przez zbiór:			
a) w azocie	K	2·13	
b) „ potasie	„	2·16	
c) „ kwasie fosforowym	„	1.40	5·69
Zbiór siana			2·71
Zwózka			—·57
Odstawa do stacyi odbiorczej			1·30
Oprocentowanie kapitału obrotowego			—·74
Razem koszt produkcyi 1 q wynosi			K 19·22

Przy powyższych obliczeniach przyjęto przeciętne plony jednego z bardziej postępowych majątków środkowej Galicyi, w przeciągu 10 lat. Koszt produkcyi zależy naturalnie w wysokim stopniu od wysokości plonów. Czem te są wyższe, tem koszta produkcyi maleją, naodwrót w wypadkach przeciwnych wzrastają.

Przy wyczerpaniu łąki przez zbiór siana przyjęto tylko 25% azotu, istotnie zebranego w sianie, a to wychodząc z tej zasady, że gleba łąkowa, dzięki nagromadzeniu próchnicy, a zarazem obecności w poroście łąkowym roślin motylkowych, pobierających azot z powietrza, dalej dzięki naturalnemu, czy sztucznemu nawodnianiu, mniej się wyczerpuje z pokarmów azotowych, niż grunt orny.

VII. Koszta chowu bydlęcia do lat 3:

			koron
Materyał hodowlany			100·—
Ogólne koszta administracyjne			32·—
Żywienie:			
a) mleko 1.000 litrów à 50 halerzy	K	500·—	
b) makuch, młóto suszone, mąka jęczmienna, bobowa lub t. p. 20·25 q à 40 kor.	„	810·—	
c) siano 12 q à kor. 18·92	„	227·04	
d) pastwisko	„	300·—	
e) otręby 9 q à 30 kor.	„	270·—	
f) buraki pastewne 18 q à kor. 9·96	„	179·28	2.286·32
Leczenie:			
Weterynarz i lekarstwa			5·—
Obsługa			260·—
Ryzyko 5%			186·24
Oprocentowanie kapitału obrotowego			248·62
Razem koszt chowu 1 sztuki wynosi			K 3,118·18
Po odjęciu dochodu za mleko 1.000 litrów à 50 halerzy i wartości cielęcia 100 kor. (względnie wartości wyświadczonej robocizny)			600·—
Pozostaje			K 2,518·18

czyli, biorąc sztukę bydlęcia w wieku 3 lat o ciężarze 500 kg, wypadnie 5 K 04 h za 1 kg żywej wagi.

VIII. Koszta chowu 1 sztuki trzody chlewnej do 4-ch miesięcy:

			koron
Materyał hodowlany			35·—
Ogólne koszta administracyjne			6·50
Żywienie:			
a) mleko 100 litrów à 50 halerzy	K	50·—	
b) mąka bobowa, kukurydziana, jęczmienna osypka i t. p. 2·50 q à 40 kor.	„	100·—	
c) ziemniaki 1·50 q à kor 17·72	„	26·58	176·58
Leczenie:			
Weterynarz i lekarstwa			2·—
Obsługa			10·—
Ryzyko 8%			19·23
Oprocentowanie kapitału obrotowego			3·06
Razem koszt chowu 1 sztuki wynosi			K 252·37

czyli, biorąc sztukę trzody chlewnej w wieku 4-ch miesięcy o ciężarze 37 kg, wypadnie 6 K 82 h za 1 kg żywej wagi.

W obliczeniach powyższych nie uwzględniono wprawdzie wartości obornika, nie liczono jednak słomy na paszę i ściółkę. *j.*

TADEUSZ TURSKI.

Sztuczne suszenie produktów rolniczych.

I.

Suszenie produktów ogrodowych, mianowicie jarzyn i owoców, znane było u nas oddawna. Przemysłowo jednak, a więc na sprzedaż, suszono stosunkowo mało; zajmowano się tą sprawą głównie na Węgrzech i w Czechach, przy pomocy przeważnie dość prymitywnie urządzonych suszarń. Na większą skalę przemysł ten jednak, nie znajdując bodźca w zapotrzebowaniu suszonego produktu, nie mógł się należycie rozwinąć. Wojna dopiero, a z nią nadeszłe trudności aprowizacyjne, brak całego szeregu tanich a pożywnych produktów, przemysł ten wydobyły z ukrycia i dały mu w zapewnionym zbycie produktu suszonego znakomite podłoże do szybkiego rozwinięcia się na skalę fabryczną.

Ogromnem ułatwieniem i zachętą tego przemysłu w Austryi jest wzorowanie się na Niemczech. Tam zaraz z początkiem wojny oceniono należycie znaczenie tego przemysłu dla zaprowiantowania ludności zdrowym, tanim i obfitym produktem. Prawdziwie po amerykańsku wzięto się tam do organizacyi tegoż na wielką skalę. Dziś jest on tam już wspaniale rozwinięty, na tysiące liczyć można większe półfabryczne i fabryczne suszarnie, a na dziesiątki tysięcy małe. Produkt tego przemysłu jest jednym z najgłówniejszych artykułów żywności Niemców.

Drugim produktem tego przemysłu są pasze suszone, a mianowicie suszone ziemniaki, buraki, marchew, karpiele itp., jako też wszelkie odpadki tychże. Ta gałąź produkcyi przemysłu suszarnianego, posiadająca ogromne znaczenie dla wyżywienia inwentarza, jest względnie najświeższej daty, rozwija się nadzwyczajnie, a dzisiaj już z jakich kilkanaście fabryk w Niemczech wyrabia przyrządy i urządzenia do suszenia paszy. Pasze te grają też dzisiaj poważną rolę tak w handlu sztucznemi paszami, jak i w bardziej postępowych gospodarstwach wiejskich. Możność przewozu tychże w każdej porze roku, przy minimalnej objętości wagonowej, ułatwia znakomity i szybki rozdział tej paszy w całem państwie.

Równocześnie ze suszeniem roślinnych produktów rolniczych organizują Niemcy na wielką skalę suszenie produktów zwierzęcych, a mianowicie padliny i odpadków z rzeźni. Otrzymują z tego doskonałą, o wysokiej wartości pożywnej mączkę mięsną, będącą pierwszorzęd-

nym artykułem do tuczenia inwentarza, zwłaszcza nierogacizny.

Ostatnie dwie gałęzie przemysłu suszarnianego, a mianowicie suszenie produktów roślinnych i zwierzęcych sposobem fabrycznym na paszę, są w Austryi jeszcze w zawiązku. Dopiero w ostatnim czasie sprawą tą zainteresowały się organizacye rolnicze i centrale pasz. Kilka podobnych przedsiębiorstw, powstałych w r. 1916, już jest w ruchu. Założone one zostały z inicyatywy prywatnej i na skutek propagandy fabryk niemieckich, dostarczających takie urządzenia.

W naszym kraju, po za paroma, na bardzo niewielką skalę urządzonemi suszarniami jarzyn i owoców, fabrycznego przemysłu, któryby także i suszenie pasz obejmował, nie ma wcale. Pierwszy krok może w kierunku organizacyi tego przemysłu u nas zrobił Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego, który na posiedzeniu swem w dniu 21 listopada 1915 roku, na wniosek wiceprezesa dr. Maryana Lisowieckiego, uchwalił poczynienie studyów w tymże kierunku i polecił sprawozdawcy niniejszego wyjechać do Austryi i Niemiec dla zaznajomienia się tamże z odnośnemi urządzeniami maszynowemi. Studya te, z powodu trudności paszportowych, ograniczyłem na razie do zwiedzenia fabryk wiedeńskich i praskich, spodziewam się jednak w najbliższej przyszłości uzyskać pozwolenie na jazdę do Niemiec, w celu ich uzupełnienia.

Wspomniałem powyżej, że dzisiejszy przemysł suszarniany rozgałęził się w trzech kierunkach i obejmuje:

1) suszenie jarzyn i owoców;

2) suszenie produktów roślinnych na paszę dla inwentarza;

3) suszenie odpadków zwierzęcych i padliny na mączkę mięsną.

Każda z tych gałęzi przemysłu suszarnianego posługuje się specyalnemi mechanicznemi urządzeniami — przy mniejszych jednakowoż urządzeniach i przy niektórych aparatach suszenie jarzyn i pasz roślinnych może się odbywać na tych samych przyrządach.

a) Suszenie jarzyn. Największą rozmaitość urządzeń przedstawiają przyrządy do suszenia jarzyn i owoców, które odpowiednio do rozmiarów produkcyi można podzielić na:

1) urządzenia dla małych gospodarstw, przy produkcyi suszonych jarzyn i owoców na własne potrzeby i dla małych podmiejskich ogrodów, dostarczających produkt do miasta;

2) urządzenia t. zw. półfabryczne do produkcyi suszonego towaru na sprzedaż, zakładane w większych majątkach lub przez spółki rolnicze przy gorzelniach, browarach, a także ze samodzielnie wytwarzanem ciepłem i ruchem;

3) samodzielne urządzenia fabryczne, produkujące na wielką skalę suszone jarzyny.

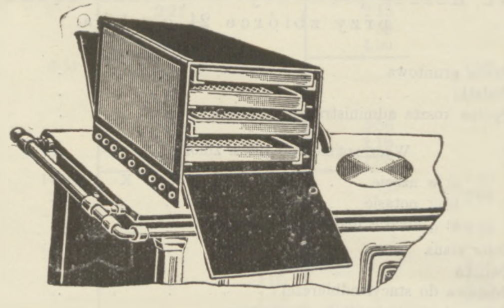
Urządzenia małe i półfabryczne są w Niemczech najbardziej rozpowszechnione, ten typ też przyjmuje się najłatwiej w Austryi i dla naszych warunków kraju byłby najodpowiedniejszy.

Wszystkie tego typu urządzenia mechaniczne suszarń są wyrabiane przeważnie w Niemczech i stamtąd do Austryi sprowadzane. W ostatnim czasie parę austryackich fabryk maszynowych zaczęło wyrabić suszarnie, jednakże podług wzorów i patentów niemieckich. Wyrabiają one tylko typ półfabryczny, małych przyrządów zupełnie nie dostarczają.

Mając na uwadze przyszłą organizacyę tego przemysłu w Galicyi, zajmiemy się na razie tym tylko typem urządzeń, który tu u nas w dzisiejszych warunkach mógłby znaleźć zastosowanie. Zdaniem mojem, ze względu na stosunkowo niedużą jeszcze u nas, a w każdym razie handlowo nieujętą produkcyę jarzyn, zarazem ze względu na dotychczasowe niepojmowanie znacznych korzyści suszenia owoców i jarzyn na eksport, w najbliższym czasie powstać mogą u nas tylko małe gospodarskie suszarnie, oraz typy półfabryczne przy gorzelniach, browarach i innych tym podobnych fabrykach przemysłu rolniczego

Zależnie od ilości przeznaczonej do suszenia jarzyn i owoców, rodzaju tychże, jako też rozporządzalnego źródła ciepła, dostarczają fabryki rozmaite aparaty.

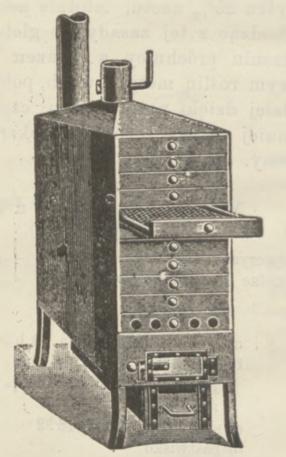
Najpierwotnieszym typem takiej suszarki jest płytka szufladka z dnem sitowem, opartem na krawędziach dla łatwiejszej cyrkulacyi powietrza. Tutaj źródłem ciepła może być słońce, a także piec piekarski lub kuchenny itp. Kilka takich szufladek jedna na drugiej położonych, tworzą już aparacik do suszenia. Taki aparacik jest już o tyle pomysłowiej urządzony, że posiada odpowiednią cyrkulacyę ciepła z szufladki do szufladki. Robione są one w formie mniejszych lub większych szafek, zależnie od ilości szufladek. Małą taką szafkę przedstawia poniższy rysunek.



W suszarce tej, złożonej z czterech szufladek, ciepłe powietrze przechodzi z dna suszarki, umieszczonej na piecu kuchennym, zygzakowato do góry, obejmując całą powierzchnię każdej szufladki suszącej.

Suszarki, których źródłem ciepła jest piec kuchenny, czy gazowy, są budowane naturalnie w stosunkowo małych rozmiarach, o około 4—10 szufladkach o łącznej powierzchni suszącej 0,80—2,00 metrów kwadratowych.

Suszarki szafkowe z własnem źródłem ciepła, n. p. z piecykiem węglowym czy gazowym, wewnątrz tychże umieszczonym, są już większych rozmiarów i posiadają zwykle powierzchnię suszącą 2 do 10 metrów kwadr. Typ takiej suszarki uwidacznia uboczny rysunek.



Suszarki szafkowe są najbardziej rozpowszechnione i uważane za najpraktyczniejsze ze względu na najlepszy rozdział ciepłego powietrza. Ceny takich suszarek są bardzo rozmaite i zależne zasadniczo od powierzchni suszącej, czyli od swej wydajności, a następnie od tego, czy posiadają własne źródło ciepła, czy też pożyczane. Suszarki te wyrabia dużo fabryk w Niemczech, każda fabryka inne, a wybór odpowiedniej suszarki musi się opierać przedewszystkiem na danych co do rodzaju mającego się suszyć produktu, ilości tegoż i rozporządzalnego źródła ciepła. W najbliższym czasie ma być sprowadzonych do Galicyi parę takich mniejszych, rozmaitej konstrukcyi aparatów suszących i wtenczas można będzie ocenić praktycznie wartość każdego z nich. W każdym razie wymaga się od suszarki, aby przy *maximum* wyzyskania swej powierzchni suszącej, 1° — posiadała dobrą i równomierną cyrkulacyę powietrza, 2° — nieprzepalała produktu, tak, aby tenże był suchy a posiadał naturalny smak i aromat, 3° — jak najmniej spotrzebowała ciepła, wreszcie 4° — wymagała jak najmniejszego dozoru i obsługi.

Suszarkami takiemi można suszyć prawie wszystkie jarzyny i owoce. Poniżej umieszczamy tabelkę König'a, podającą zawartość wody w świeżych i suszonych warzywach i owocach, jako też wydatek, jaki się osiąga przy ich wysuszeniu.

Rodzaj produktu	Zawartość wody w produkcie		Ze 100 kg świeżego produktu osiąga się wysuszonego kg
	świeżym %	wysuszonym %	
Fasola (łamana)	84	15,5	10—12
„ (krajana)	89	14,3	8—10
groch (cienki)	78	14	12—15
„ (gruby)	72	14	14—16
marchew jadalna	89	22	8—10
ziemniaki	75	12	18—20
kalafiory	90	—	4,5
jarmuż	80	10	7,5—8,5
brukselka	86	17	10—13
kapusta czerwona	90	12	9—10
kapusta biała (szatkowana)	92	8	6—7
„ włoska	86	14	6—6,5
szczaw	92	5	6—7
szpinak	89	4	9—10
jabłka	85	31,3	10—12
gruszki	83	29,4	13—16
borówki	81	9	16—17
wiśnie	81	49,9	25—26
śliwki (węgierki)		28	30—32

W następnym zeszycie *Rolnika* zajmiemy się większemi przemysłowemi suszarniami.

J. P.

Zatrzymywanie mleka przez krowy.

Na ten zawsze aktualny temat zabrał głos w *Milchw. Zentralblatt* gospodarz i hodowca Bochert, dzieląc się z czytelnikami doświadczeniami swojemi. Doświadczenia te nie odpowiadają najnowszemu kierunkowi mleczno-użytkowemu w hodowli bydła, który ze względu na podniesienie mleczności krowy a nieprzekarmienia cielęcia, zaleca karmienie cieląt z poidła. Jednak ze względu na to, że każde doświadczenie praktyczne ma swoją wartość, podajemy owe wywody autora w celu ewent. zrobienia z nich użytku tam, gdzie zajdzie wypadek zatrzymania mleka przez krowy. Od siebie dodajemy, że ważnym, bodaj czy najważniejszym czynnikiem przeciwdziałania zatrzymania mleka jest — jak to autor na końcu podkreśla, a co powszechnie jest znane — łagodne obchodzenie się z krową i dojenie ją przez jedną i tęsamą osobę, do której rąk się zwierzę przyzwyczaja.

Po tych paru uwagach oddajemy głos wspomnianemu autorowi.

Słyszy się bardzo często o zatrzymywaniu mleka przez krowy — pisze p. Bochert — niedomaganiu, które w obecnym czasie coraz więcej się rozszerza z przyczyny braku „oka pańskiego" w wielu gospodarstwach, a powierzania dozoru nad stajnią nie zawsze odpowiednim ludziom, zwłaszcza w majątkach większych, gdzie obora nie znajduje się pod kierunkiem fachowego dojarza.

Miejscami zaprowadzono tzw. nagrody podoju, które jednak również przynoszą nieszczególny pożytek, a przy nienależytej kontroli wykazują wręcz ujemne rezultaty.

Rozmaite systemy maszyn dojarskich nie są jeszcze tak udoskonalone, ażeby je można było polecać bez zastrzeń, należałoby usunąć jeszcze wiele braków, zanim w rzeczywistości aparat taki stałby się użyteczny i zdołałby zastąpić miękkość i zręczność ludzkiej dłoni, potrzebnej przy podoju.

Następstwa tego złego były często kosztowne; mniemano, że krowa, która nie była regularnie i gruntownie wydojoną, „zatrzymuje" mleko, jak to określa lud, i że tej wadliwości nie da się usunąć, a krowa nadaje się tylko dla rzeźnika. Takie „zepsute" krowy spotyka się niestety w każdej stajni, a właściciel traci przez to nietylko na ubytku mleka i na obniżeniu się wartości pieniężnej przy sprzedaży takiej wybrakowanej sztuki, ale często też traci piękne zwierzę, o rasowem pochodzeniu, które sam sobie wychował i po którego potomstwie wiele się spodziewał.

Należy zatem przestrzedz przed tym nazbyt porywczym sposobem postępowania w takich wypadkach.

Zapewne niejednokrotnie nie pozostaje nic innego, jak wybrakowanie takiej krowy, np. jeżeli jest już bardzo stara, albo zupełnie niezdolna do pociągu, czy celów hodowlanych. Natomiast w wypadkach, gdzie strata takiego zwierzęcia jest dotkliwa lub też trudna do zastąpienia, należy użyć sposobu, jaki sama natura wkłada nam w ręce i którego zastosowanie rzeczywiście niejedno zwierzę poprawiło.

Zastanówmy się zatem nad tem zjawiskiem.

Wiemy wprawdzie, że wywołane jest ono przez nieregularny i niezupełny wydój wymion, nie znamy jednak jego przyczyny, nie możemy określić dlaczego krowa, która zrazu chętnie mleko oddaje, potem, po dostarczeniu pewnej oznaczonej ilości, nagle je wstrzymuje.

Na gruczoły mleczne, względnie na ich regularne wydzielenie ma niedostateczne wydajanie nietylko wpływ warunkowy, tz., że przy dłużej powtarzającem się niewydajaniu mleka z wymion gruczoły popadają w pewien stan zaniku, a nawet może ich funkcya —jak to już jest znane — powoli całkowicie ustać. W większości wypadków jest jednak stwierdzona normalna czynność gruczołów mlecznych, czyli, że mleko istnieje faktycznie, krowa zatrzymuje je tylko częściowo.

W takich wypadkach przyjmuje się zwykle jako przyczynę, że dojarz lub dojarka mają za silne, niezgrabne i niekształtne ręce, a tem samem, że lepszej dojarce da się krowa wydoić, bez wywoływania zmiany w zachowaniu się swojem. W innych wypadkach sądzi się, że powodem tego jest wrażliwość popękanego wymiona i jakkolwiek krowa z przywyknienia i jako oswojone domowe zwierzę spełniała swój obowiązek dostarczania znacznej ilości swego mleka, potem jednak dalszego dostarczania odmawia, ponieważ ból przez drażnienie przy dojeniu jej dokucza.

Z psychologicznego punktu twierdzenia takie i tym podobne wskazywałyby na prawdopodobieństwo, że nasze zwierzęta domowe są wiele mądrzejsze, niż powszechnie się przypuszcza.

Natomiast fizyologicznie biorąc, teorya ta nie może znaleźć uzasadnienia, bowiem krowa nie zdaje się posiadać tej siły woli, któraby zdołała wstrzymać dowolnie odpływ mleka, o ile nie współdziałają tu szczególniejsze jakieś okoliczności zewnętrznej natury, jak strach, uderzenie itp.

Wydzielanie mleka gruczołami jest naturalnym procesem, który może mieć przeszkody lub zupełnie być przerwany tak przez błąd organiczny lub chorobę indywidualną, jak też przez inne zewnętrzne okoliczności, nie zaś przez siłę woli osobnika.

Ale i ta teorya utyka, bo jeżeli już wydzielenie mleka nastąpiło do pewnego stopnia, czyli, jeśli już krowa większej ilości mleka dostarczyła, a potem nagle przestaje mleko wydzielać, jakkolwiek jeszcze znaczna ilość mleka znajduje się w wymionach, to jednak musi się to dziać pod wpływem woli zwierzęcia.

A więc gdzie leży prawda?

Na to pytanie pewien stary, doświadczony owczarz, dał bardzo osobliwe wyjaśnienie, które podajemy na dowód, jakie spostrzeżenia czynią ludzie na wsi na organizmie zwierzęcym.

Powiedział on, co następuje:

„Jeżeli zegarek, który wystarczy nakręcić co 24 godzin, przyzwyczai się do nakręcania co 12 godzin i stale się to czyni, po pewnym czasie, o ile zapomni się to uczynić po 12 godzinach, zegarek stanie. Taksamo rzecz się ma z dojeniem. O ile krowa przyzwyczai się do oddania dobrowolnie tylko pewnej części swego mleka, to zawsze po wydojeniu tej zwyczajnej ilości resztę mleka wstrzyma“ (sic!).

W maszyneryi zegarka to chwilowe zatrzymanie się po pewnym czasie da się prędzej wyjaśnić, mianowicie, sprężyna będąc przez czas dłuższy czynna tylko w pewnej swej części, powoli zatraca swą sprężystość w nieczynnej reszcie.

Ale przy organiżmie zwierzęcym trudno przypuścić, by wskutek dłuższego odpoczynku mogło nastąpić tego rodzaju osłabienie gruczołów do tego stopnia, żeby część tychże stała się zupełnie nieczynną.

Jak tam jest z tem w istocie, w rzeczywistości nie wiemy, nie przeszkadza nam to jednak powiedzieć bardzo prostego sposobu, by naprawić taką krowę zatrzymującą mleko.

W tym celu należy, oczekując cierpliwie najbliższego ocielenia, odstawić krowę już na kilka dni przedtem, przy dobrej paszy, do osobnej przegrody, gdzie mogłaby się swobodnie poruszać, a zarazem widzieć swoje stajenne współtowarzyszki. Przy cieleniu się, o ile krowa jest bardzo niespokojna, można ją przywiązać, jednak zaraz po ocieleniu należy ją uwolnić. Następnie pozwala się cielęciu na ssanie 4—6 tygodni, bez dojenia krowy. Potem przyzwyczaja się cielę do picia innego mleka z poidła, a o ile to mleko będzie ciepłe i dobre, cielę samo coraz mniej będzie używać mleka matki, a w końcu sama matka pocznie je usuwać ponieważ cielę nasycone innem mlekiem, bawi się jeno wymionami matki, co dla niej jest niemiłe. Ta chwila jest najodpowiedniejsza, ażeby zacząć krową doić regularnie, ale zawsze w obecności cielęcia. Po kilku dniach usuwa się cielę, a krowę przeprowadza się na jej dawne miejsce w stajni. Krowa znowu dawać będzie teraz mleko w całej swej obfitości, wyleczy się zupełnie od poprzedniej wady. Utratę mleka przy tem doświadczeniu wynagradza jakość cielęcia, które u rzeźnika ma zupełnie inną wartość, niżli pojone z wiadra, i także przy wychowie własnym cielę, które się żywiło mlekiem matki, różni się zasadniczo od innych cieląt. Naturalnie, że metodę tę poleca się przeprowadzić tylko tam, gdzie — jak już na wstępie było wspomniane — chodzi o to, by krowę utrzymać i gdzie wiek i inne przymioty zwierzęcia usprawiedliwiają to utrzymanie.

Autor powyższego doświadczył, że krowa, z którą obchodzono się w ten sposób, jeżeli zatrzymywanie mleka nie wynikało wskutek organicznego błędu, nigdy nie wracała do dawnej wady.

Godne jest polecenia, by takie zwierzę było dojone tylko przez jedną osobę i taką, która umie obchodzić się ze zwierzęciem bardzo łagodnie. Surowe postępowanie, lub wręcz bicie, może spowodować, iż dawne narowy znów powrócą. Kawałek chleba podany z ręki, jednak przed dojeniem, nie zaś potem, działa często lepiej, niżli wszystkie zachęty.

Z postępu rolniczego.

Tępienie myszy polnych kulturami Danysza. P. L. Brugière podał w 1914 r. w jednem z rolniczych czasopism francuskich sprawozdanie z przeprowadzonego w 1913 r. tępienia myszy polnych w majątku Fromadais w departamencie Gironde. Na obszarze, składającym się z 93 ha winnic i 67 ha łąk i pastwisk, pojawiły się z końcem 1912 r. myszy w niezwykłej ilości, a spustoszenia, jakich dokonały, dały się po przeprowadzonych normalnie sianokosach dopiero w drugiej połowie lata zauważyć.

W winogronach szkód nie było, na łąkach zaś uległ potraw zupełnemu zniszczeniu, tak, że go wcale nie koszono. Pastwiska zostały również doszczętnie spustoszone, znajdujące się zaś tu i tam kępki traw pozostawiało bydło nietknięte.

Zbiór siana z łąk, wynoszący w 1910 r. 1100 q, dał w 1913 r. tylko 870 q. Jedynie zupełne wytępienie myszy w ciągu zimy 1913 r. uratowało powyższy choć zmniejszony plon. Poza tem szkodnik ten byłby się w braku dalszego pożywienia na łąkach rzucił na młode winorośla i ich owoce.

W każdym razie szkoda, jaką myszy wyrządziły na łąkach i pastwiskach, przewyższała 1.800 K, nie biorąc zupełnie w rachubę opóźnienia w poroście traw na nowych łąkach.

Celem gruntownego wygubienia myszy, użyto w drugiej połowie bardzo wilgotnej zimy 1913 r. (z końcem stycznia) środka wyprodukowanego w instytucie Pasteura, t. j. kultur Danysza. Sprawozdawca, opierając się na długoletnich doświadczeniach i obserwacyach, uważa porę zimową za bardziej odpowiednią do zwalczania mysiej plagi, niż letnią. Szkodniki te, z jednej strony skutkiem niekorzystnej pogody osłabione, z drugiej zaś skazane w zimowej porze na mniej obfite i gorsze pożywienie, o wiele chętniej podany im środek zabójczy przyjmują.

Jako przynęta służył gnieciony owies w miernej zadawany ilości. W stosunku do 50 kg owsa przyrządza się roztwór z 75 g soli kuchennej rozpuszczonej w 15 do 18 l wody, do którego się wlewa zawartość 5 flaszek kultur bulionowych: tym tak przyrządzonym płynem polewa się powoli owies, cienko na nieprzepuszczalnym terenie rozpostarty.

Doświadczenie poucza, iż najpraktyczniej jest przygotować powyższy środek w stosunku: 5 q owsa, 25 flaszek kultur, 375 g soli i 75 l wody.

Gdy mięszanina gotowa, rozsiewa się ją szerokorzutnie po całem polu, nigdy zaś, jak niektórzy polecają, nie sypie się owsa kupkami do dziur lub po ścieżkach mysich wędrówek. Wzdłuż wałów, szkarp i wogóle wszelkich wzniesień, gdzie zazwyczaj większa ilość mysich nor się znajduje, sypie się owies nieco gęściej.

Koszt przeprowadzonego tępienia myszy był następujący:

2.000 kg gnieciónego owsa po 22 K 40 h za 100 kg	448 K
75 dni roboczych po 1 K 90 h (płaca zimowa)	142 K
razem	590 K

Kultur Danysza dostarczył instytut Pasteura bezpłatnie. Zastosowanie tego środka wydało znakomite rezultaty. Robota niszczycielska myszy ustała odrazu, a po 7 do 8 dniach znikły one zupełnie. Kiedy po 10 dniach przeprowadzono w różnych miejscach przeszukiwanie nor, znaleziono w nich całe gromady nieżywych myszy, zawierające nieraz do 11 sztuk, przeciętnie zaś 5 do 6. Od tego czasu nie zauważono ani jednej myszy tak w winnicach, jak też na łąkach i pastwiskach.

Zbiór siana w 1913 r., jak podaliśmy powyżej, był wprawdzie skutkiem spustoszenia łąk dokonanego przed lutym zmniejszony, po skoszeniu jednak potrawu pastwisko na łąkach było już doskonałe. Akcya tępienia myszy przeprowadzona równocześnie w majątkach sąsiednich dała również korzystne wyniki. *r.*

Drobne porady.

Sól jako przyprawa paszy dla świń. Korzystne działanie soli kuchennej, jak wiadomo, polega głównie na zwiększonem wytwarzaniu soku żołądkowego, wskutek czego trawienie zostaje wzmocnione, a nadto dodatek soli do paszy robi ją smaczniejszą dla zwierząt domowych, poprawia przeto ich chęć do jadła, wreszcie dodatek soli do paszy nadpsutej umożliwia jej spasanie bez szkodliwych następstw. To też dodatek soli do paszy praktykuje się dla wszystkich rodzajów zwierząt domowych, a tylko

jedne świnie stanowią w tym względzie wyjątek, gdyż rzadko się zdarza, ażeby świniom dawano sól do paszy. A jednak i dla świń dodatek soli do paszy jest potrzebny i wpływa tak samo korzystnie na trawienie i odżywianie ich organizmu, jak u wszystkich innych zwierząt domowych. Szczególnie dobre wyniki daje dodatek soli, gdy się skarmia paszę wodnistą, jak pa rzankę i paszę kiszoną, gdyż tego rodzaju pasza działa osłabiająco na organa trawienia. Przy żywieniu odpadkami mleczarskimi i kuchennymi, dodatek soli nietylko że jest zbyteczny, ale nawet wprost szkodliwy. Najważniejsze pasze dla świń, jak ziemniaki i śrut zbożowy, są ubogie w chlorek sodu i dlatego szczególnie przy skarmianiu tego rodzaju paszy, dodatek soli jest potrzebny. Regularne dawki soli przy pewnym dodatku węgla drzewnego przyczynią się do utrzymania dobrego apetytu u świń, dobrego trawienia, a przez to samo do korzystnego wyzyskania zadawanej paszy. Dawka soli jest zależna od wieku świń i rodzaju paszy skarmianej. Przeciętnie liczy się dla dorosłej świni dziennie 3—6 gr, za wielkie dawki soli są szkodliwe. Sól bydlęca (denaturowana) świniom nie służy i dlatego należy używać tylko soli kuchennej Pod żadnym warunkiem nie należy świniom dawać ropy z peklowiny albo śledzi, gdyż następstwem tego mogą być niebezpieczne zapalenia organów trawienia.

S. W.

Przechowanie wędlin. Wędliny, które przez czas dłuższy mają być przechowane, muszą już teraz być przed zepsuciem zabezpieczone, gdyż w najbliższym czasie będą poważnie zagrożone. Stanie się to przez muchy, które, gdy się tylko nieco ociepli, składać będą w mięsiwie, specyalnie w szynce koło kości, swe jajeczka, co za sobą pociąga zniszczenie wędliny. Przed tem niebezpieczeństwem można wędliny ochronić w następujący sposób:

Wędliny, tj. szynki, kiełbasy itp., zaszywa się mocno w kawałek płótna i grubo smaruje świeżo zgaszonem wapnem, takiem, jak go murarze używają. Gdy wapno zaschnie, można wędliny wszędzie przechować. W ten sposób przechowują na okrętach wędliny i mięso solone w podróży podzwrotnikowej. Sposób to polecenia godny w braku spiżarki i miejsca dla przechowania wędlin.

Drugim sposobem jest przechowanie w proszku z wapna. W tym celu na dno pudełka lub paczki nasypuje się warstwę na 10 cm proszku z wapna i kładzie wędzone mięso, ale w ten sposób, aby jeden kawałek drugiego nie dotykał, poczem posypuje się wapnem i tak przekłada naprzemian warstwami raz mięso, raz wapno. Wierzchnią warstwę musi stanowić zawsze wapno. Praktycznie będzie, gdy się każdy gatunek wędlin osobno ułoży w skrzynce, aby go zużyć, nie ruszając drugiego. Każde suche miejsce, czy to na strychu, czy w spiżarni lub piwnicy, nadaje się na przechowanie.

Wapno smaku wędlin nie psuje, a chroni szczelnie od wpływu powietrza, wyschnięcia, much i drobnoustrojów.

Biorąc do użytku, obciera się proszek ściereczką albo obmywa wodą.

Proszek wapienny nabyć można w wapniarni, albo i w domu sporządzić w następujący sposób: Kawałki niegaszonego wapna daje się do kosze, a ten z wapnem tak długo zanurza w wodzie, aż przestaną się pokazywać bąbelki (pęcherzyki). Następnie wyrzuca się wapno z kosza do obszernego naczynia, wapno tak ugaszone samo z siebie rozsypie się na proszek.

Juliuszowa Albinowska.

Przegląd krytyczny wydawnictw.

(Dłuższe oceny i wzmianki zamieszcza się tylko o książkach nadesłanych bezpośrednio do Redakcyi Rolnika). *Redakcya.*

Kwartalnik rolniczy, organ pola doświadczalnego rolniczo-cukrowniczego w Kazimierzy Wielkiej. Wychodzi co 3 miesiące pod redakcyą Kazimierza Steckiego, kierownika pola doświadczalnego. Adres Redakcyi: Kazimierza Wielka, poczta na miejscu, Ziemia Kielecka. Prenumerata rocznie wynosi 12 koron.

Kwartalnik ten, obok wielu kwestyi rolniczych, ma za zadanie popularyzowanie wyników doświadczeń polowych dla szerokiego ogółu rolników, aby tą drogą mogło praktyczne rolnictwo korzystać z prac doświadczalnych. Na treść zeszytu pierwszego tego wydawnictwa składają się następujące prace, prócz przedmowy: Rozszerzenie doświadczelnictwa (czy nie lepiej: działalności doświadczalnej? przyp. red.) rolnego na całą Ziemię Kielecką. Wpływ nawozów pomocniczych na wysokość plonu zbóż jarych w świetle doświadczeń polowych. Azotowe nawożenie w czasie obecnym (Przypomnienie), oraz Zaproszenie do zakładania doświadczeń rolnych folwarcznych. Redakcyi nowego wydawnictwa przesyłamy szczere życzenia pomyślności w podjętej pracy. *j.*

Wiadomości bieżące.

† **Michał Garapich.** I. dyrektor Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, właściciel dóbr, poseł na Sejm i do Rady Państwa etc., zmarł dnia 28. lutego 1917 r. w Krakowie. Rada Nadzorcza i Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, odczuwając głęboko bolesną i ciężką stratę, jaką poniosły przez śmierć długoletniego, niestrudzonego w pracy i oddanego obowiązkom swego stanowiska, wielce zasłużonego wobec obu instytucyi kolegi i współpracownika, zawiadamiają, że obrzęd pogrzebowy odbył się w sobotę dnia 3. marca w Krakowie.

Sprzedaż nawozów sztucznych. Ponieważ we wielu wypadkach rolnicy nie są dokładnie powiadomieni o sposobie nabywania nawozów sztucznych pod zasiewy wiosenne i narażają się przez to na zwłokę w otrzymaniu tychże, przeto ponownie wyjaśnia się, że postępowanie przy zakupnie nawozów sztucznych jest następujące:

a) Każdy rolnik chcący zakupić pewną ilość nawozów sztucznych, powinien wystarać się o potwierdzenie zamówienia przez miejscową c. i k. Komendę rejonu lub tam, gdzie jej niema, przez dotyczące c. k. Starostwo.

b) Tak potwierdzone zamówienie należy przesłać do dotyczącej organizacyi rolniczej, na której terenie działalności dana miejscowość się znajduje, a który określiło szczegółowo c. k. Namiestnictwo, przyjmując, iż Syndykat rolniczy ma zaopatrzyć większą i małą własność zachodniej Galicyi, z wyłączeniem powiatów Chrzanów, Grybów, Nisko i Pilzno, — Bank rolniczy większą własność w Galicyi wschodniej z powiatami Łańcut i Przeworsk, — Związek ekonomiczny Kółek rolniczych większą i małą własność powiatów Chrzanów, Grybów, Nisko i Pilzno i małą własność Galicyi wschodniej z powiatami Łańcuckim i Przeworskim, — Towarzystwo Silskij Hospodar małą własność w Galicyi wschodniej narodowości rusińskiej, — Spółka handlowo-rolnicza »Ziarno« w Jarosławiu większą własność powiatu Jarosław, — Związek rolniczy Bielsko-Biała większą własność powiatu Biała.

Firma Karrach we Wiedniu, VI., Mariahilferstrasse 27., otrzymała bezpośrednio od »Thomasphosphatwerke« w Berlinie pewną ilość żużli Thomasa do bezpośredniej sprzedaży między rolników; dlatego w razie, gdyby rolnicy nie mogli się zaopatrzyć w żużle z powodu braku tychże w wymienionych organizacyach rolniczych, powinni się bezpośrednio zwrócić do tej firmy z zamówieniem, które także powinno być potwierdzone przez c. i k. Komendę rejonu, a gdzie jej niema, przez c. k. Starostwo.

Ponieważ ilość przydzielonych nawozów sztucznych na Galicyę jest stosunkowo niewielka, przeto zwraca się uwagę rolników, aby się pospieszyli z zamówieniami, gdyż zdarzyć się może tak, że pomimo potwierdzenia zamówień nawozów z powodu ich braku nie otrzymają ich wcale

Wobec powyższego wyjaśnienia przesyłanie zamówień na nawozy do c. i k. Komend rejonowych lub c. k. Starostwa jest bezprzedmiotowe, gdyż władze te potwierdzają tylko zamówienia, ale same zamówień nie wykonują, tem mniej nie należy przesyłać podań o nawozy do c. k. Namiestnictwa (Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi), gdyż sprawa się przez to tylko przewleka.

W sprawie zasiewów wiosennych i uprawy ugorów w roku 1917. Ministerstwo rolnictwa wspólnie z innemi Ministerstwami wydało w sprawie powyższej rozporządzenie dnia 26. lutego b. r, mocą którego każdy rolnik jest zobowiązany do uprawienia na wiosnę, względnie później, wszystkich swych grun-

tów ornych wogóle do uprawy rolnej się nadających. Obowiązek dopilnowania tego nakładu powyższe rozporządzenie na komisye żniwne, które też w tym celu mają prowadzić wykaz gruntów dotychczas nieuprawionych, opracowywać plany uprawy, przydzielać siły robocze piesze i pociągowe do uprawy potrzebne, udzielać porad rolnikom co do wyboru roślin uprawnych, nabycia nasienia i nawozów, podawać do wiadomości gminy wykazy tych gospodarstw, które skutkiem służby wojskowej właściciela, względnie innych przeszkód, nie mogą być przez niego uprawione, decydować, które grunta z przyczyny swej lichej jakości mogą być z pod obowiązku uprawy wyłączone, wreszcie przedkładać władzom politycznym powiatowym swe spostrzeżenia, co do zachodzącej potrzeby specyalnych postanowień rządowych w interesie uprawy wiosennej.

Rozporządzenie powyższe postanawia również, że o ile grunt jakiś nie może być uprawiony przez właściciela z przyczyn od niego niezależnych, winna się tem zająć gmina, która z plonu pokrywa koszta takiej uprawy.

Gmina może również wziąść pod uprawę rolną grunta leżące ugorem, nadające się do uprawy, o ile na nich do 15. kwietnia b. r. nie zostaną przeprowadzone przez zainteresowanych żadne prace wiosenne, a zainteresowani do 31. marca b. r. nie zgłosili w odnośnem c. k. Starostwie, że grunta te będą w roku 1917 zabudowane, względnie użyte do innego celu w r. 1917, wykluczającego ich uprawę. O ile dotycząca gmina nie zrobi z tego prawa użytku do 23. kwietnia 1917, może odnośne c. k. Starostwo przelać je na gminę sąsiednią, względnie na osobę trzecią. W tym też celu musi każda gmina do 25. kwietnia b. r. przedłożyć odnośnemu Starostwu wykaz wszystkich w jej zakresie działania położonych gruntów nieuprawionych. Uprawiający takie grunta staje się właścicielem wyprodukowanych plonów, temsamem właściciel gruntu nie może sobie do nich rościć żadnej pretensyi. Odnośny uprawiający nie może jednak tychże gruntów odstępywać innym osobom za czynszem.

Z pojęcia gruntów uprawnych wyłącza powyższe rozporządzenie łąki, pastwiska i t. p., natomiast wchodzą pod nie ogrody, zwłaszcza warzywne i nawet sady, w których można uprawiać warzywa, czy zboża, czy wreszcie rośliny pastewne. Osobny okólnik c. k. Ministerstwa rolnictwa z tej samej daty zawiadamia równocześnie, że w celu ułatwienia uprawy będzie w bieżącym sezonie wiosennym udzielana pomoc w postaci sił roboczych jeńców wojennych, oddziałów robotniczych wojskowych i zaprzęgów wojskowych, na warunkach stosowanych w roku ubiegłym.

Okólnik ten zarazem zwraca uwagę na konieczność rychłego zamawiania materyałów popędowych, a więc benzyny, benzolu, oleji i smarów, które, będąc zajęte przez państwo, mogą być tylko dostarczane na podstawie specyalnego upoważnienia. W tym celu należy podania o benzynę i benzol zwracać do c. k. Ministerstwa rolnictwa, o oleje maszynowe i smary do c. k. Ministerstwa handlu. Ministerstwo rolnictwa zaleca przytem z przyczyny małego zapasu benzyny, zaopatrywać się głównie w benzol, który można nabywać u firm: Teerag Aktiengesellschaft für Teerfabrikate, Wien, III., Marxergasse 25, z filią w Pradze-Karolinenthal, Uferstrasse 15, dalej Heilpern und Haas, Wien, I, Schulerstrasse 18 i August Luttnar in Mährisch-Ostrau. Ministerstwo rolnictwa pośredniczy również przy sprowadzaniu węgla potrzebnego do ruchu motorów rolniczych.

Co do nawozów pomocniczych, to wedle wspomnianego okólnika c. k. Ministerstwa rolnictwa jest ich wogóle bardzo mała ilość. O nawozach fosforowych wspominaliśmy już kilkakrotnie w *Rolniku*, co do nawozów azotowych, to te w formie siarczanu amonowego znajdują się tylko w bardzo niewielkiej ilości i są przedewszystkiem dostarczane plantatorom maku, względnie buraków i gospodarstwom nasiennym.

Co do urlopów i czasowych zwolnień od służby wojskowej dla celów rolniczych, to — wedle wspomnianego okólnika — mają je otrzymywać także kowale, kołodzieje itp., dalej funkcyonaryusze komisyi żniwnych, z rolników zaś przedewszystkiem zajęci przy uprawie buraków cukrowych, lnu, cykoryi i maku.

Ministerstwo rolnictwa, podając powyższe do wiadomości w obszernym okólniku, wyraża przekonanie, że wszystkie korporacye rolnicze i ich członkowie wezmą czynny udział w zamierzonej działalności około przeprowadzenia obsiewów jarych, służąc swą radą i pomocą władzom politycznym. *

W sprawie obrotu ziemniakami do sadzenia i oznaczenia ceny za nie Ponownie przypominamy, że na podstawie rozporządzenia c. k. Ministrstwo rolnictwa z dnia 18. października 1916 rozróżnia się dwie kategorye ziemniaków do sadzenia dla sprzedaży, a mianowicie nasienie oryginalne, którego produkcyą w Galicyi zajmuje się tylko firma: »Hodowla ziemniaków H. Dołkowskiego i Syna w Nowej Wsi p. Kęty», oraz t. zw. nasienie uznane, lub kwalifikowane. Posiadacz ziemniaków do sadzenia kategoryi drugiej może je tylko sprzedać za pośrednictwem wojennego Zakładu obrotu zbożem temu kupującemu, którego Zakładowi wymieni, przyczem winien przedłożyć świadectwo Komisyi nasiennej c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, względnie (w Galicyi zachodniej) c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, wystawione na podstawie poprzedniego obejrzenia roli. Za takie ziemniaki może ich posiadacz, na podstawie oferty kupującego, przedłożonej wojennemu Zakładowi obrotu zbożem, żądać aż do 15. marca 1917, oprócz ceny najwyższej, ustalonej na ziemniaki wybierane w rozporządzeniu z dnia 12 sierpnia 1916, Dz. u. p. Nr. 256, dodatku aż do 5 koron za 100 kg. Zwracamy przy tem uwagę, że w celu ubiegania się o wspomniane świadectwo, należy przesłać próbkę 5 kg ziemniaków do Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie (ul. Zyblikiewicza l. 40), podając nazwę, odmiany i jej ilość. *

Zjednoczenie przemysłowo-leśne. W dniu 3. marca b. r. zebrało się w Związku Ziemian we Lwowie liczne grono właścicieli lasów w kraju w celu zawiązania organizacyi dla wspólnego spieniężania gotowych materyałów drzewnych, budowlanych i opałowych. Umysły ziemian zajmowały się myślą powołania do życia takiego Zjednoczenia przemysłowo-leśnego od kilku miesięcy. Za inicyatywą Związku Ziemian, popartą przez Sekcyę leśną galic. Towarzystwa gospodarczego, powstał komitet przygotowawczy, którego prezesem został Władysław książę Sapieha. Komitet ten, przygotowawszy projekt formy organizacyi i jej przyszłego zarządu, zwołał obecnie zgromadzenie. Zebranie zagaił dyrektor Związku Ziemian p. Aleksander Dąmbski, wykazując ważność zadania przyszłej Spółki i prosząc o wybór przewodniczącego. Przewodnictwo objął Władysław ks. Sapieha. Po całodziennych poważnych naradach powołanem zostało do życia »Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne«, jako Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą Spółki jest Lwów, urzędowanie jej będzie na razie otwartem w Krakowie. Do Spółki przystąpiło pięćdziesiąt osób i wpłaciło kapitał zakładowy przeszło 1,000 000 K. Zebranie spólników postanowiło podnieść kapitał zakładowy do kwoty 3,000.000 K przez przybieranie dalszych spólników, których dobór zastrzegło sobie grono pierwszych spólników. Spólnicy wybrali Radę Nadzorczą na razie z sześciu osób, w której skład weszli: Witold ks. Czartoryski, Kazimierz ks. Lubomirski, Zygmunt hr. Zamoyski, Alfred hr. Potocki, Karol Krusenstern i Aleksander Dąmbski. Ustanowiono zawiadowców Spółki w osobach: Dominika hr. Potockiego, Hipolita Fromera i Antoniego Kausa.

W dniu następnym odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Nadzorczej, które wybrało prezesem Zjednoczenia Witołda ks. Czartoryskiego, a jego zastępcą Alfreda hr. Potockiego. Rada Nadzorcza zamianowała swoim delegatem do »Zawiadowstwa« Spółki Kazimierza ks. Lubomirskiego, przyczem postanowiła, że każdy interes kontraktowy Spółki wymaga jego zatwierdzenia. Obowiązkiem delegata będzie wszelkie poważniejsze interesa Spółki przedstawić pod uchwałę Rady Nadzorczej.

Zjednoczenie przyjęło za zasadę, że interes handlowy z poszczególnymi właścicielami drzewostanów opierany będzie na podstawie odrębnego kontraktu drzewnego, przy którym, oprócz ustanowionej ceny za surowe drzewo, będzie część uzyskanego dochodu z danego interesu, powstałego przez spieniężenie drzewa w formie gotowego materyału użytkowego w porównaniu do ceny odnośnego drzewa w formie surowej udzielana jako dopłata odnośnemu właścicielowi drzewostanów. Zjednoczenie ma zamiar rozpocząć interes poważny, lecz spokojny, a rozwijać się stopniowo przez należytą organizacyę poszczególnych zakładów przemysłowych dla drzewa, na razie przedewszystkiem u obecnych i przyszłych spólników. Niewykluczonymi od takich kontraktów będą także właściciele lasów i firm drzewnych nie będących spólnikami Zjednoczenia, na odrębnych podstawach kontraktowych. Zjednoczenie ma zamiar otworzyć biuro sprzedaży materyałów drzewnych tartych, które będzie także pośrednikiem wykonującym zlecenia sprzedaży dla mocodawców za prowizyą. Zjednoczenie będzie także fachowym doradcą handlowym dla właścicieli lasów

przy zawieraniu kontraktów o sprzedaż drzewostanów na podstawie ich fachowego ocenienia. Prawdopodobnem jest wejście w stosunek handlowy Zjednoczenia z Centralą dla odbudowy kraju, z Centralnem krajowem Towarzystwem budowlanem i innemi firmami służącemi odbudowie kraju. Wszelkie korespondencye Zjednoczenia przyjmuje i załatwia do chwili utworzenia tegoż biur Związek Ziemian we Lwowie, urzędujący w nowym gmachu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zjednoczenie jest ważnym objawem zrozumienia potrzeby ekonomicznej organizacyi ziemian, której celem jest wzmocnienie własnego ich interesu przez dostosowanie formy produktu w chwili tegoż sprzedaży do jego celu, a może i powinno stać się poważną pomocą dla organizmów publicznych i spółkowych, dążących do praktycznego wykonania wielkiego i trudnego zadania odbudowy zniszczonego wojną kraju.

Szczęść Boże tej myśli i tej pracy!

O racye owsa dla koni. Wiedeńska *Neue Holz-Zeitung* donosi: Wywóz ostatnich wyrębów z lasów, zwłaszcza dla przemysłu i celów wojskowych, napotykał na wielkie trudności, ponieważ gospodarze, posiadający zaprzęgi, nie chcieli często podejmować się wywozu dlatego, że ich konie, przy ogólnej racyi owsa 4·5 funta na konia, nie mogły podołać tak ciężkiej pracy bez większego dodatku paszy, siły koni zaś trzeba zachować do wiosennej uprawy roli. Ponieważ zaś wywóz drzewa z lasów, zwłaszcza przeznaczonego na cele przemysłu i wojskowe musi być bezwarunkowo dokonany w tym krótkim czasie, jaki nas dzieli jeszcze od rozpoczęcia wiosennych robót w polu, przeto Urząd wyżywienia ludności w uwzględnieniu powyższych okoliczności zarządził, ażeby aż do 15. marca przyzwolono dla tych koni, które są zatrudnione przy wywozie z lasów drzewa na cele przemysłowe i wojskowe, z wyjątkiem drzewa opałowego, na dodatek oprócz ogólnej racyi dziennej — 1·5 funta owsa.

Przesyłki z nasionami. Wedle reskryptu Ministerstwa handlu z 2. bm.. nie podlegają przesyłki z nasionami żadnym ograniczeniom przy nadawaniu. Urzędy pocztowe są tedy obowiązane przyjmować od jednego i tego samego nadawcy nawet więcej tego rodzaju przesyłek, niż 5 dziennie i ponad wagę 10 kg.

Z zimowych obrad hodowlanych niem Towarzystwa rolniczego we Wiedniu. Na posiedzeniu Sekcyi chowu bydła tegoż Towarzystwa, jakie się odbyło w ubiegłym miesiącu, zabierał głos przewodniczący Oddziału Cieszanowskiego c. k. gal. Tow. gosp. Hugo baron Wattmann, wykazując straty, jakie ponieśli tamtejsi rolnicy skutkiem zakazu wywozu siana poza granice powiatu i nieuwzględnienia przy jego zakupie obowiązującej taryfy maksymalnej. Mianowicie zamiast obowiązujących 13 koron, płacono tam 7, względnie 9 koron loco stacya kolejowa, a starania o uzyskanie cen wyższych, wedle taryfy maksymalnej, pozostały bezskuteczne. Ceny płacone, były w wielu wypadkach niższe nietylko od kosztów produkcyi, ale nawet od kosztów zbiórki, skutkiem czego też wiele potrawu pozostało tam na pniu, bo zbierać go się nieopłaciło. Wywody barona Wattmanna przyjęli obecni żywymi oklaskami, a jego wniosek poruczenia tej sprawy prezydyum Tow. roln. niem. jednogłośnie uchwalili. Nawiasowo dodamy, że powiat cieszanowski nie był w tej sprawie bynajmniej odosobniony, owszem fakty podobne działy się i w innych powiatach, zwłaszcza dalej na wschód położonych, gdzie przy wzbronionym wywozie siana płacono na miejscu za nie nawet i niższe ceny, a interwencya Komitetu c. k. gal. Tow. gosp. o wykonywanie rozporządzenia z dnia 10. stycznia 1916. regulującego ceny siana i słomy, pozostała bezowocna.

Wybory w gal. Tow. kred. ziemskiem. Na obradach delegatów, jakie się odbyły w początkach bieżącego miesiąca we Lwowie, wybrano w miejsce ś. p. Franciszka Rozwadowskiego wiceprezesem dr. Jana Viviena. Pierwszym dyrektorem w miejsce dr. Kozłowskiego wybrano p. Adama Konopkę, drugim p. Adama Głażewskiego, zastępcą dyrektora p. Kazimierza Przybysławskiego. Wszyscy wybrani na lat 6. Na członka Rady Nadzorczej wybrano ponownie p. Adama Obertyńskiego 43 głosami. Na członków Komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp.: Stan. Dydyński, Eksc. Jan Konopka, Stan Jaroszyński, Stefan Skrzyński, Kazimierz Bohdanowicz, Antoni Theodorowicz i Klemens hr. Dzieduszycki; na zastępców pp.: Jan Gromnicki i Adam Jordan.

O odszkodowania wojenne dla Galicyi. Na zebraniu gal. Tow. kred. ziemskiego syndyk odczytał rezolucyę do rządu w sprawie odszkodowań wojennych dla ziemian. Brzmi ono następująco (z opuszczeniem ustępów skonfiskowanych przez cenzurę):

»Rozpatrując sprawozdanie dyrekcyi gal. Tow. kred. ziemskiego o zleconej jej w roku ubiegłym akcyi w kierunku wyjednania zwrotu wszelkich strat wojennych, stwierdzają ziemianie zebrani na ogólnem Zgromadzeniu delegatów tego Towarzystwa, że usiłowania w celu skłonienia c. k. Rządu do uczynienia zadość tym żądaniom, nie przyniosły dotąd prawie żadnego rezultatu.

Co do szkód wojennych nie są dotąd nawet ustalone zasady ich zwrotu, sposób udzielania wynagrodzenia za świadczenia wojenne nie odpowiada ani w części wymogom, obowiązek zwrotu wartości rekwizycyi jest pomijany, a nie zaradzą złemu połowiczne środki zaradcze i zasiłki sustentacyjne dawane pod warunkami niewłaściwymi.

Wobec tego polecają zebrani ziemianie dyrekcyi gal. Tow. kred. ziemskiego, jako swej reprezentacyi, ażeby użyła wszelkich środków dla wyjednania poszkodowanej ludności zupełnego odszkodowania za straty wojenne, a w razie potrzeby odniosła się bezpośrednio do Tronu z żałobą na krzywdę czynioną krajowi i jego ziemiaństwu«.

Związek rolników węgierskich a bieżące sprawy agrarne. Na ostatniem posiedzeniu dyrektoryum Związku rolników węgierskich omawiał prezydent dr. v. Daranyi przyszłość rolnictwa węgierskiego. Ponieważ jego wywody posiadają znaczenie nietylko dla samych Węgier, ale dla całej monarchii, przeto podajemy tu najważniejsze momenta w nich zawarte.

Przedewszystkiem zaznaczył słusznie, że w obecnych warunkach nie można myśleć o wzmożeniu produkcyi rolnej, raczej należy się starać, by produkcyę tę utrzymać na przeciętnej wysokości poprzedniej. Nie przyczyniają się jednak — zdaniem jego — do tego bynajmniej różne zarządzenia państwowe, w szczególności zajęcia produktów rolniczych przez państwo, skutkiem których muszą one być pozbywane po nizkich cenach, podczas gdy dla ich wyprodukowania musi rolnik nabywać po rosnących ciągle, a w ogóle olbrzymich cenach najrozmaitsze artykuły przemysłu, do produkcyi rolniczej niezbędnie potrzebne, które usuwają się zupełnie z pod zarządzeń państwa, ograniczających zwyżkę ceny. W ten sposób może wkrótce nadejść czas, w którym spowodowane tem nadmiernie wysokie koszta produkcyi przerosną wartość wyprodukowanego plonu, a tem samem uczynią produkcyę rolniczą wręcz niemożliwą.

Mówca ów zaznaczył również, że w ostatnich czasach zaczyna się coraz silniej objawiać tendencya wielkiego kapitału do spekulacyjnego handlu ziemią, skutkiem czego dostaje się ona do rąk spekulantów, nie mających pojęcia o jej uprawie, a zresztą i zwykle nie mających na celu produkcyi rolnej. Należałoby temu możliwie jak najenergiczniej przeciwdziałać. W dyskusyi, która się nad poruszonemi sprawami rozwinęła, poparli obecni powyższe wywody, dorzucając bardzo wiele przekonywujących dowodów nadmiernych zysków wielkiego kapitału w obecnych warunkach, ze szkodą właściwej produkcyi, a więc przedewszystkiem produkcyi rolnej.

Prezes wiedeńskiej Centrali ochrony interesów rolniczych rolników austryackich, A. Simitsch v. Hohenblum, omawiając podane tu wywody w ostatnim numerze czasopisma *Wiener landw. Zeitung* słusznie uznaje je za zupełnie uzasadnione, jakkolwiek rolnikom węgierskim powodzi się pod każdym względem daleko lepiej, niż austryackim, a austryacka plutokracya, pod kierunkiem wielkich banków »święci dzisiaj orgie wyzyskiwania całej ludności«. Wystarcza — pisze on dalej — tylko przejrzeć bilanse naszego wielkiego przemysłu i naszych instytucyi finansowych, by zrozumieć, gdzie należy szukać lichwiarzy wojennych, którzy mając pełne worki złota, mogą spokojnie podpisywać miliardy na pożyczkę wojenną i w ten sposób sypać piasek w oczy sferom miarodajnym«.

Zamknięcie gorzelń w Królestwie. Dzienniki z Królestwa donoszą: Rozporządzenieniem c. i k. jeneralnego gubernatorstwa w Lublinie zostały gorzelnie na obszarze okupacyi austro-węgierskiej w Polsce zamknięte z dniem 11. lutego b. r. Powody, które skłoniły zarząd wojskowy do tego kroku, są następujące: Od dłuższego czasu odzywały się w sferach ziemiańskich głosy, domagające się ograniczenia wypędu wódki, ażeby ziemniaki, stanowiące obecnie główne pożywienie ludności, nie były używane za na przetwór, tak bardzo społecznie szkodliwy. Na zebraniach ziemian, oraz lubel. Tow. roln. dn. 11. października 1916 r. za-

padły w tym względzie znamienne uchwały. Zbiór ziemniaków w roku 1916 wypadł poniżej oczekiwań i może uchodzić zaledwie za średni. Dalsze tolerowanie zużytkowania ziemniaków dla wyrobu spirytusu grozi zatem klęską dla mieszkańców obszaru okupowanego. Troska o utrzymanie całego istniejącego zapasu ziemniaków dla wyżywienia ludności musiała wystąpić tem silniej, ile że wskutek ograniczeń konsumcyi zboża i mąki i wprowadzenia dni bezmięsnych, ziemniaki stały się dla ludności jeszcze ważniejszym środkiem spożywczym, niż były w poprzednich latach. Ograniczenia przemysłowego użycia ziemniaków okazały się niewystarczające, jen. gubernatorstwo więc postanowiło uciec się do ostatecznego środka, t. j. do zupełnego zamknięcia wszystkich gorzelń.

Świadczenia wojenne w powiecie przemyskim. Dzięki inicyatywie i zabiegom marszałka powiatu, Wład. ks. Sapiehy, załatwiona zostanie w czasie najbliższym sprawa wypłaty należytości za świadczenia wojenne. Odbyty niedawno zjazd delegacyi komitetów kościelnych i cerkiewnych zajął się zgromadzeniem materyałów dowodowych co do zniszczonych cerkwi i kościołów, obecnie zaś rozpoczyna ze Związku Ziemian we Lwowie dr. Drath objazd poszczególnych gmin powiatu, celem zbadania na miejscu podanych dat i oszacowań. Spodziewać się należy, że marszałek powiatowy energicznie rzecz do pomyślnego końca doprowadzi i że rychła wypłata zaległych należności wspomoże też chromającą gdzieniegdzie akcyę odbudowy.

Ostrzeżenie przed bezwartościowymi nawozami sztucznymi. Pod powyższym tytułem podaje *Głos Narodu* uwagi, które dosłownie powtarzamy:

W ostatnich czasach zastępstwo jednego z wielkich banków wiedeńskich w Królestwie Polskiem zaproponowało Syndykatowi rolniczemu kupno około 500 wagonów mąki mielonych żużli Martina, jako nawozu fosforowego, po cenie około 1.000 kor. za wagon, 10.000 kg pojemności, gwarantując przeciętnie 3 do 4 proc. kwasu fosforowego, jednak bez prawa dalszej analizy. Z tego wynika, że gdyby ów nawóz taką zawartość rzeczywiście posiadał, wówczas jeden kiloprocent kwasu fosforowego wypadłby około 2·50 do 3 koron, gdy tymczasem kiloprocent kwasu fosforowego w tomasynie, dostarczonej przez organizacye rolnicze, wypada obecnie po 50 do 59 hal. Prócz tego transport i rozsiewanie żużli Martina pochłonęłoby znowu ogromne sumy, nie stojące w żadnym stosunku do kosztów przewozu i rozsiewu pełnowartościowych nawozów sztucznych. Uważamy zatem za obowiązek przestrzedz jak najusilniej rolników i wszelkie powiatowe organizacye, jak Spółki, Towarzystwa i Kółka rolnicze przed nabywaniem tego prawie bezwartościowego nawozu po horendalnych cenach. Syndykat rolniczy, odrzucając propozycyę kupna, zawiadomił też oferenta, że będzie się starał koła rolnicze w kraju przed nabywaniem tego towaru jak najskuteczniej ostrzedz.

Wzmożona uprawa seradeli. Z powodu bogatego dowozu ziarna seradeli do siewu, pochodzącego z zajętych obszarów, jak niemniej z produkcyi wewnętrznej, poleciło Ministerstwo rolnictwa w Niemczech podjąć w większych jak zwykle rozmiarach siew tej rośliny, tak jako paszę, jak niemniej do przeorania jako nawóz zielony. Jest to bardzo ważną kwestyą ze względu na brak nawozów azotowych, a zarazem niedostatecznych ilości łubinu wsiewanego na nawóz zielony.

Oszczędnie z paszami. Kraj. Centrala pasz ogłasza następujący okólnik:

Konieczność coraz dalszego zużytkowania produktów rolnych dla konsumcyi ludzkiej — powoduje już sama przez się znaczne zmniejszenie się zapasów tych produktów, które wedle dotychczasowej praktyki gospodarczej przeznaczone były na paszę.

Okoliczność ta wywołuje potrzebę jak najoszczędniejszego obchodzenia się z tymi ilościami, a co za tem idzie — konieczność różniczkowania stopnia, w jakim zasadniczo uprawnione żądania winny znaleźć uwzględnienie. W tych warunkach zwrócić bowiem należy uwagę nietylko na to, by z powodu braku środków pastewnych nie otrzymywali ich ci, którzy do tego nie mają uzasadnionych podstaw, ale także, by w pierwszej linii otrzymywali je ci, którzy dają rękojmię, że udzielone dla ich inwentarza ilości zostaną zużyte z największym możliwie pożytkiem dla ogólnego dobra. Odnosi się to przedewszystkiem do pasz treściwych.

Pasze treściwe zużywane mogą być z pożytkiem tylko w pewnych ilościach, tylko przez pewne gatunki inwentarza i tylko przy podaniu obok pasz innych. Centrala pasz widzi się zmuszona z powodu niezwykłego braku pasz treściwych — a nadmiernych na nie zgłoszeń, unormować w następujący sposób wysokość maksymalnych racyi dziennych dla poszczególnych gatunków inwentarza.

Konie ciężko pracujące	do 3 kg
konie inne	» 2 »
woły robocze	» 2 »
krowy mleczne	» 3 »
rozpłodniki	» 3 »
młodzież do 1. roku	» 1 »
świnie (od 20 kg)	zwyż 1 »

Nie należy przydzielać paszy treściwej bydłu rogatemu — o ile nie podpada pod powyższe kategorye — nierogaciźnie poniżej wagi 20 kg, kozom, owcom, królikom.

Pasze treściwe dla drobiu mogą być przydzielane tylko wtedy, gdy chodzi o celową produkcyę jaj. W każdym poszczególnym wypadku musi jednak nastąpić przedłożenie odpowiednio potwierdzonego podania wprost krajowej Centrali pasz.

Na używanie owsa przez producentów we własnych gospodarstwach nie ma Centrala pasz wpływu. Jest ono jednak ustawowo ograniczone do 1 kg dziennie na konia. Podane powyżej ilości nie znajdują więc zastosowania do owsa.

Przydzielanie wyższych racyi dziennych jest bezwarunkowo wzbronione, również przydzielanie dla innych niż wymienione wyżej kategorye inwentarza.

Zastępcy powiatowi mają stosować się do powyższych przepisów i informować w tym kierunku ludność, która szczególnie po miastach żąda za dużych ilości pasz treściwych, nie rozumiejąc znaczenia używania także pasz innych, w szczególności siana i odpadków gospodarczych.

Rekwizycye otrąb. Jak nas zawiadamia kraj. Centrala pasz, organa wojskowe obozujących we wschodniej Galicyi c. i k. armii, na podstawie rozporządzenia c. i k. Naczelnej Komendy armii, zarekwirowały wszystkie znajdujące się w młynach wschodniej części kraju zapasy wszelkiego rodzaju otrąb. Jasnem jest przeto, że w powyższej sytuacyi nie może krajowa Centrala pasz mieć pewności, czy uda się jej zaspokoić chociażby najpilniejsze potrzeby tamtejszych posiadaczy inwentarza, zwłaszcza, że rekwizycya wojskowa nie oszczędza nawet tej ilości, która jest przeznaczoną na pokrycie roszczeń z tytułu otrąb obowiązkowych.

Podając to do wiadomości, wyraża krajowa Centrala pasz nadzieję, że jednak przecież, zwłaszcza po zamierzonem porozumieniu się z odnośnemi komendami armii, możliwem będzie wynalezienie sposobu wyjścia z tej trudnej sytuacyi, o czem nie omieszka w swoim czasie interesowanych zawiadomić.

Zgromadzenie Związku Ziemian. W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego doroczne zebranie Związku Ziemian. Rano o godz. 9 odprawione zostało w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo, na którem jawiła się dyrekcya Związku, oraz członkowie.

Popołudniu po godz. 4. zebrano się na narady, w których uczestniczyło kilkudziesięciu ziemian. W zastępstwie nieobecnego prezesa Rady Nadzorczej, Jana bar. Konopki, otworzył posiedzenie dr. Adam Głażewski, poczem na przewodniczącego wybrano Witołda ks. Czartoryskiego.

W przemówieniu swem przewodniczący poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłym członkom Związku, a mianowicie śp. Franciszkowi Rozwadowskiemu, wiceprezesowi Rady Nadzorczej, który, wspomagając instytucyę światłą radą, nie szczędził do ostatnich chwil ani sił, ani pracy, dalej wspomniał przewodniczący o ś. p. Bronisławie Nartowskim, długoletnim notaryuszu Związku, Adamie Dębickim, oraz o poległych na placu boju ś. p. Tad. Romańskim i Emilu Mücke.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, dyrektor p. Dąmbski przedstawił bilans za rok 1916, zaś p. Horodyński odczytał sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, które przyjęto do wiadomości i udzielono dyrekcyi absolutoryum.

Następnie p. Jerzy Turnau złożył sprawozdanie Rady Nadzorczej, które przyjęto wraz z odpowiednimi wnioskami.

Prezes Moysa-Rosochacki zawiadomił, że z ramienia Tow. kred ziemsk. delegowany został do Związku Ziemian p. dr. Adam Głażewski.

Przy wyborach do Rady Nadzorczej zostali wybrani Jan hr. Mycielski i Stanisław hr. Badeni; do Komisyi rewizyjnej:

Klemens hr. Dzieduszycki, Stefan Myczkowski, Kazimierz Laskowski i Zbigniew Horodyński.

W sprawie sprzedaży oryginalnych odmian ziemniaków do sadzenia hodowli Dołkowskiego. W uzupełnieniu wiadomości podanej już w tej sprawie w poprzednim N-rze naszego pisma, zamieszczamy obecnie szczegółowy wykaz odmian ziemniaków, jakie będą do dyspozycyi.

	Nazwa	Już zamówiono do Galicyi kg	Już zamówiono do innych krajów Austryi kg	Pozostaje do dyspozycyi kg
Wczesne	Łucya . . .	2500	5275	4025
»	Lech . . .	1400	1600	1500
»	Rychlik . .	900	775	4325
»	Mona . . .	200	950	2850
»	Nowy Różowy	700	1400	400
Średnio wczesne	Monwid . .	1000	2125	6375
»	Cedon . . .	—	2125	4375
»	Topaz . . .	4200	2750	550
»	Ordon . . .	—	2425	2575
»	Dido . . .	1700	8050	1750
»	Litka . . .	75	100	525
»	Anita . . .	50	100	350
Średnio późne (z końcem września)	Sokół . . .	—	1000	5000
»	Gastołd . .	100	200	3400
»	Gryf . . .	1000	—	4200
»	Bonar . . .	1200	3925	1875
»	Gawronek .	1000	—	1700
»	Petronius .	1725	100	7175
»	Attyk . . .	1255	2200	11545
»	Soliman . .	5	—	2495
»	Pojata . .	100	550	2350
»	Kalif . . .	—	—	3000
Późne (z początkiem października)	Gracya . .	2000	1425	2975
»	Senator . .	—	—	5000
»	Zbyszek . .	2100	2000	11900
»	Potentat. .	1000	200	5300
»	Gedymin . .	4000	325	12675
»	Koral . . .	—	—	1000
»	Ursus . . .	1200	850	8950
»	Świteź Rudze	1200	7325	16475
»	Bojar . . .	600	100	1800
Odmiany z żółtym miąższem	Złocień . .	300	2750	1950
	Mitra . . .	—	200	1300
		31510	50825	141665

Przypominamy, iż powyższa ilość jest przeznaczona dla całej Galicyi, wskutek czego będą mogły być uwzględnione tylko te zgłoszenia rolników, które wcześniej wpłyną do Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. we Lwowie lub c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego zwraca przy tej sposobności uwagę, że przyjęcie zamówienia zależy od Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi, której też wszystkie zamówienia zostają odsyłane. Po nadejściu załatwienia zamówień, nie omieszka Komitet zainteresowanych zawiadomić, by mogli wysłać na czas worki do Nowej Wsi, skąd przesyłka ziemniaków nadejdzie za pobraniem kolejowem. Na razie zatem Komitet nikogo nie zawiadamia o wykonaniu, względnie przyjęciu zamówienia. Zamówienia nieuwzględnione pozostaną wogóle bez odpowiedzi.

Zadania gospodarstwa kobiecego we wnioskach Kółek rolniczych w Warszawie. Przedmiotem obrad zjazdu delegatów Kółek rolniczych w Warszawie, o czem wspominaliśmy w poprzednim zeszycie naszego pisma, była także sprawa poparcia kobiecego gospodarstwa wiejskiego. Referentka p. Hold or-Eggerowa przedstawiała, jako zakończenie swych wywodów w tejże sprawie, następujące postulaty: »W celu rozpowszechnienia wiadomości pożytecznych z zakresu ogrodnictwa, hodowli i wogóle gospodarstwa wiejskiego, powinny powstawać przy Kółkach rolniczych Kółka ziemianek, należy popierać szkoły gospodarstwa wiejskiego, umieszczać w nich kobiety i dążyć do zakładania niższych szkół ogrodniczo-pszczelniczych, wreszcie pomagać komitetom przy ulepszaniu gospodarstwa kobiecego«. *

Z prac Biura regestracyi strat wojennych w Warszawie. Wedle sprawozdania na ostatniem zebraniu Komitetu Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie, z istniejących 43 Komisyi powiatowych w okupacyi niemieckiej, ukończyło 11 swe prace, reszta zaś wykańcza połowę referatów szacunkowych. Referatów tych przesłano już około 50.000. *

Wznowienie wydawnictwa. Dowiadujemy się, że 15. marca b. r. ma wyjść na nowo miesięcznik *Ziemianka Polska*, organ Związku Zjednoczonych Ziemianek. Komitet redakcyjny składać będzie: naczelna redaktorka pani Róża Karłowska i panie Helena Skolimowska i Aleksandra Krusensternowa. Adres Redakcyi: Lwów, ul. Cłowa 3.

Maksymalne ceny mleka w Węgrzech. Ceny te wynoszą na wsi w handlu en gros za 1 litr mleka pełnego 50 halerzy, w handlu drobnym 54 halerze; w miastach w handlu en gros 55—56 halerzy, en detail 58—62 halerzy; mleko we flaszkach 70 halerzy za litr. *

Zajęcie nasion w okupacyi austryackiej. Na mocy rozporządzenia naczelnego wodza armii zajęto nasiona wyki, bobiku, peluszki, łubinu, saradeli, koniczyny, lucerny, nasiona buraków pastewnych i t. d., oraz wszelkie nasiona traw i warzyw ze zbioru r. 1916. Wskutek zajęcia wzbronioną jest przeróbka i zużytkowanie na żywność zajętych płodów bez pozwolenia c. i k. gubernatorstwa.

Azot z powietrza. W ubiegły czwartek prof. Ignacy Mościcki ze Lwowa wygłosił w Warszawie w Kole chemików przy Stow. techników odczyt na powyższy temat. Prof. Mościcki opowiedział szczegółowo historyę swych prac i wynalazków na polu wiązania azotu z powietrza i otrzymania tak ważnych dla rolnictwa i przemysłu chemicznego związków, jak kwas azotowy, saletra wapniowa i azotan amonowy. Prelegent opisał szereg konstrukcyi swego pieca, opartego ne zasadzie łuku elektrycznego, wirującego, w którym azot łączy się z tlenem na tlenek azotu i wykazał, jak te konstrukcye jedne z drugiej się rozwijały i jak często pozornie nieudałe doświadczenia dawały materyał do prac dalszych. Porównanie wyników otrzymanych przez prof. Mościckiego z wynikami stosowanych powszechnie w Norwegii, ojczyźnie saletry syntetycznej, metod Birkelanda i Schönherra, wykazało, że gazy, wychodzące z pieca Mościckiego, dzięki wyższej koncentracyi tlenków azotu, taniej i z mniejszym zachodem przerabiać można na produkty dalsze.

Prelegent wspomniał wreszcie o rozpoczęciu budowy fabryki azotanu amonowego w Trzebini w Galicyi, której skrupulatnie przeprowadzona kalkulacya dowodzi, że w kraju naszym wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu możemy produkować niezbędne dla rolnictwa naszego syntetyczne związki azotowe i nie jesteśmy z góry skazani na niepewny w przyszłości dowóz saletry chilijskiej.

Rolnicy, uprawiajcie wczesne odmiany ziemniaków! Oto hasło, które rozbrzmiewa w prasie rolniczej niemieckiej. Że hasło to znaleźć powinno i znajdzie w naszym kraju odzew, o tem nie wątpimy. W najbliższym zeszycie naszego pisma pomieściwy w tym celu w dziale drobnych porad kilka praktycznych wskazówek, w jaki sposób można produkować wczesne ziemniaki. *

Zjazd Centralnego Tow. roln. w Warszawie odbył się od 23—25. lutego br. Zjazd zagaił prezes Juliusz hr. Tarnowski, który w przemówieniu swojem zaznaczył, że na stanowisku prezesa C. T. R. wita tak licznie zebranych członków i zaproszonych gości po raz pierwszy. Obecność na zebraniu p. Jackowskiego, prezesa Związku Ziemian w W. Ks. Poznańskiem, dała okazyę hr. Tarnowskiemu do powitania gościa w serdecznych słowach i wyrażenia wdzięczności Wielkopolsce za braterską pomoc, jaką tak chętnie okazuje znajdującej się w ciężkiem położeniu ludności Król. Polskiego.

Następnie odczytali referaty pp.: Zygmunt Chrzanowski na temat przystowania przemysłu do rolnictwa i Feliks Wojewódzki p. t. »Polityka agrarna«. W dyskusyi zabierali głos pp.: Ludkiewicz, Dłużewski, Staniszkis, dr. Kosiński, Pajewski, hr. Tarnowski i Wielowieyski z Pokucia. *p.*

Opodatkowanie ziemi na rzecz miast w Król. Polskiem. W czasie obrad delegatów Kółek rolniczych w Warszawie p. Skarzyński, przypomniawszy uchwałę grudniowego ze-

brania Tow. rolniczego centralnego, że hasłem rolników w obecnem ciężkiem położeniu ludności miejskiej powinno być »ziemia dla miast«, przedstawił wniosek zwrócenia się do Centralnego Towarzystwa rolniczego, ażeby przedsięwzięło akcyę obowiązkowego opodatkowania całej własności ziemskiej produkującej na rzecz cierpiącej nędzę ludności miejskiej. Takie powszechne zjednoczenie ofiarności rolników dla ulżenia nędzy w miastach podniesie— zdaniem wnioskodawcy — solidarność wszystkich warstw w narodzie.

Wniosek ten uchwalono jednomyślnie.

Myśl obowiązkowego opodatkowania własności rolnej na rzecz miast ma być szerzona w Kółkach i Towarzystwach rolniczych. Nie chodzi tu tylko o opodatkowanie się pieniężne, może je zastąpić ofiara w naturze, np. w ziarnie, jak to postanowiono na zebraniu Tow. rolniczego częstochowskiego, lub przyjęcie na utrzymanie dziecka miejskiego.

Sieci dla rybaków. Czytamy w *Głosie Narodu*: Z powodu coraz dotkliwego braku gotowych sieci oraz materyałów lnianych i konopianych w Austryi wszczęło obecnie austryackie Towarzystwo rybackie we Wiedniu akcyę dla uzyskania, przy pomocy Ministerstwa rolnictwa, pozwolenia na ograniczony wywóz tych artykułów na niezbędne potrzeby z Niemiec, który był dotąd zamknięty. W tym celu ma krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie, ul. A. Potockiego l. 1, III. p., dostarczyć austryackiemu Towarzystwu rybackiemu we Wiedniu danych co do zapotrzebowania Galicyi, a to możliwie najpóźniej do dnia 15. b m. Zarząd Towarzystwa wzywa zatem wszystkich zawodowych rybaków oraz gospodarstwa stawowe, które dotychczas sprowadzały gotowe sieci, względnie materyały na nie z Niemiec, aby bezwłocznie przesłały tym firmom w Niemczech listę swoich potrzeb z zapytaniem, które artykuły i w jakich ilościach są one w stanie dostarczyć w razie uzyskania pozwolenia na wywóz. Po nadejściu oferty należy zrobić natychmiast definitywne zamówienie w dwóch egzemplarzach, w oryginale i jednym odpisie, i dać oba potwierdzić w c. k. Starostwie, względnie w razie znacznej odległości tegoż w urzędzie gminnym, że zamawiający jest zawodowym rybakiem i sieci potrzebuje nieodzownie dla wykonywania dalszych dostaw. Oryginał należy następnie przesłać wprost do fabryki w Niemczech z uwagą, że austryackie władze równocześnie wnoszą o pozwolenie na wywóz, zaś odpis krajowemu Towarzystwu rybackiemu w Krakowie, które te odpisy zamówień najdokładniej zbada, rzeczywistą konieczność potrzeby potwierdzi i prześle austr. Towarzystwu rybackiemu we Wiedniu, które wniesie odpowiednie podanie do c. k. Ministerstwa rolnictwa o pozwolenie wywozu z Niemiec. Zamówienia na sieci oraz przybory ustawą rybacką wzbronione będą oczywiście odrzucone. Handlarze tych artykułów winni zgłosić swoje potrzeby wprost w c. k. austryackiem Towarzystwie rybackiem we Wiedniu (Schauflergasse 6).

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Dział ten pragniemy rozwinąć jak najszerzej, by Czytelnikom Rolnika zapewnić pomoc fachową we wszelkich wątpliwościach gospodarczych. Mając przyrzeczone współpracownictwo wielu sił fachowych, powierzamy Szan. Czytelnikom tenże dział, prosząc ich o zasilanie go pytaniami, a także o opracowywanie odpowiedzi, które podobnie jak artykuły fachowe, będą odpowiednio honorowane. *Redakcya.*

Odpowiedź na pytania 9., 10. i 11., które dotyczały przygotowania roli pod ziemniaki (*Rolnik* Nr. 9).

Należy mieć rolę dobrze wyprawioną pod ziemniaki, jeżeli pod marchew (co radzę), to po ostatniej orce dać na 1 morg 1 q żużli Thomasa 18—19% kwasu fosforowego zawierających, oraz 40 do 50 kilogramów stassfurckiej 40% soli potasowej. Zmieszawszy dokładnie te nawozy, każde 2 q żużli i 1 q soli osobno, aby rozdział był dokładny, przed bronowaniem starannie rozsiać i silnie zbronować. Jeżeli pod pług, to przed ostatnią orką je rozsiać. Doświadczyłem zbiór na powyższych warunkach korzystniejszy, niż na oborniku, i to polecić mogę.

H. Kaliński.

Wieści z prowincyi.

Redakcya Rolnika uprasza P. T. Korespondentów, w szczególności PP. Ziemian, Sekretarzy Rad Oddziałów, Komisarzy rolniczych i Kierowników wszelkich instytucyi rolniczych, względnie mających związek z rolnictwem, o łaskawe zasilanie powyższego działu.

Z powiatu złoczowskiego.

Na Walnem Zgromadzeniu członków Oddziału Brodzko - złoczowskiego c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, jakie się odbyło 23. lutego br. w Złoczowie, przedstawił tamtejszy komisarz rolniczy, p. Józef Jurystowski, w cyfrach konkretnych obecny stan gospodarstw wiejskich w złoczowskim powiecie. Referat p. Jurystowskiego, będący owocem bardzo żmudnej, ale o bardzo doniosłem znaczeniu pracy, jest zbyt obszerny, byśmy go mogli pomieścić w całości, podaje bowiem cyfry, ilustrujące stan rolnictwa każdego z 43 obszarów dworskich i każdej z 84 gmin tego powiatu, z konieczności zatem musimy się ograniczyć do przedstawienia tylko ogólnego zestawienia tychże cyfr. Przedstawia się on następująco:

Istniejące w powiecie złoczowskim 43 obszary dworskie posiadają razem morgów: roli 24,271, łąk 7,661, ogrodów $506^1/_2$, pastwisk 1,549, lasów 25,643, stawów $64^3/_4$, razem $59,695^1/_4$ morgów.

Obszary dworskie powyższe zasiały w roku 1916: pszenicy ozimej 478 morgów, żyta ozimego 815 morgów, koniczyny 950 morgów; poza tem zorano pod jarzyny 2,947 morgów. Razem więc w tymże powiecie posiadają obszary dworskie pól obsianych zaledwie około 9% powierzchni ogólnej gruntów, a pod siew jarzyn przygotowały około 10%, czyli, że na uprawy wiosenne łącznie z ugorami przypadałoby jeszcze nieobsianych i zupełnie nieuprawionych około 81% całości tamtejszych gruntów.

Z tego projektują odnośne zarządy dóbr obsiać na wiosnę: pszenicą jarą 1,688, jęczmieniem 2,694, owsem 4,450, hreczką 558, grochem 317, bobikiem 272 i ziemniakami 1,825 morgów, czyli razem 11,804 morgów, o ile będą mieć do dyspozycyi potrzebną ilość nasienia, którego na razie jest tylko, w centn. metr: pszenicy jarej 295, czyli brakuje 1,397; jęczmienia 330, brakuje 2,521; owsa 258, brakuje 4,729; hreczki 123, brakuje 463; grochu 39, brakuje 326; bobiku 102, brakuje 222; ziemniaków, 12,422, brakuje 8,010.

Razem więc brakuje tamtejszym obszarom dworskim przeszło $96^1/_2$ wagona nasion zbóż itp. do obsiewów jarych i 80 wagonów ziemniaków.

O ile zatem dostaną potrzebną ilość nasienia, pozostawałoby jeszcze gruntów zupełnie nieobsianych i nieuprawionych 10,224 morgów, czyli około 42%.

O obsianiu większej ilości gruntów nie mogą majątki te nawet marzyć bez wydatnej pomocy wojskowej, razem bowiem posiadają tylko 182 koni roboczych, czyli jeden koń przypada na 327 morgów uprawnej powierzchni tamtejszych gruntów.

Nie lepiej przedstawia się stan reszty inwentarza żywego w tamtejszych majątkach.

I tak, buhaji posiadają one razem tylko 2 sztuki na 75 istniejących krów. Prócz tego na całość inwentarza składa się: 4 woły, 71 sztuk jałownika, 102 świń, 10 owiec i 534 sztuk drobiu.

Ten szczupły stan inwentarza żywego posiada jednak pewną dobrą stronę, mianowicie ze względu na skąpą ilość paszy, której owe 43 majątki posiadają, względnie posiadały w początkach stycznia w cent. metr.: słomy 1,685, siana 1,380, owsa 185, bobiku 54 i okopowych 2,030.

Inwentarz martwy wykazuje również poważne braki. Mianowicie składa się on ze 120 wozów, 284 pługów, 353 bron, 35 kultywatorów, 24 siewników, 14 kosiarek, 16 żniwiarek, 7 młocarń, 16 młynków.

Podobnie smutny stan wykazują budynki gospodarcze. Mianowicie istnieje: stodół 15, z czego 3 bardzo zniszczone, szpichlerzy 16 (jeden bardzo zniszczony), szop 18, stajen 42, kuźni 15, gorzelni 6 (1 bez aparatu), młynów 23, z czego 21 w ruchu.

Majątki te posiadają razem 32 oficyalistów, 45 dozorców, 72 parobków, 2 stelmachów i 2 kowali.

Dla uzupełnienia tego obrazu nadmieniamy, że i stan budynków mieszkalnych pozostawia wiele do życzenia, bo prócz około 20 zupełnie zniszczonych, reszta istniejących wykazuje bardzo poważne braki.

Osobno przedstawia cenna praca p. Jurystowskiego stan rolnictwa w gminach, których powiat złoczowski liczy 84. Gminy te posiadają morgów: roli 60,607, łąk 16,083, ogrodów 5,005, pastwisk 11,344, lasów 4,268, razem powierzchni uprawnej 97,307 morgów.

Z tego obsiano w roku 1916 morgów: pszenicą ozimą 5,631, żytem 8,430, koniczyną 152, prócz tego zorano pod jarzyny 12,831 morgów. Na 60,607 morgów roli znajduje się obsianej 14,213, czyli około 23%; włączając do tego rolę zoraną pod zimę, okaże się, że do uprawy wiosennej i uprawy ugorów pozostawałoby na bieżący sezon wiosenny jeszcze około 53% całości obszaru gruntów ornych.

Zachodzi jednak obawa, czy owa rola przygotowana pod zasiewy jare będzie mogła być w całości obsiana, bowiem tylko 10 gmin ma w tym celu przygotowane nasienie, natomiast 20 zupełnie nasienia nie posiada, zaś reszta, tj. 54, ma tylko pewną, lecz niewystarczającą ilość.

Potrzeby w tym kierunku wynoszą w cent. metr.: owsa 7,548, jęczmienia 5,911$^3/_4$, hreczki 1,604, ziemniaków 9,953, czyli razem przeszło 150 wagonów zbóż i prawie 100 wagonów ziemniaków.

Stan inwentarza żywego przedstawia się na ogół nie najgorzej, zwłaszcza w porównaniu do podanego powyżej stanu w obszarach dworskich.

Mianowicie koni znajduje się 5,281, czyli 1 koń przypada na 18 morgów powierzchni uprawnej; krów 10,280, buhaji jednak tylko 59, czyli że na jednego buhaja przypada 174 krów! Prócz tego jest tam 4,200 sztuk jałownika, 6,242 sztuk nierogacizny, 251 owiec i 42,280 sztuk drobiu.

Gorzej przedstawia się sprawa paszy, którą tylko 26 gmin posiada w ilości dostatecznej, podczas gdy reszcie gmin tj. 58, nie wystarczy jej do przezimowania.

Inwentarza martwego posiadają te gminy: wozów 3,027, pługów 4,434, bron 7,892. Naprawa narzędzi i kucie koni połączone jest z wielkiemi trudnościami, bowiem tylko 32 gminy posiadają kowali, w innych zaś są kuźnie, ale bez kowali, lub wogóle nie ma ani kowala, ani kuźni.

Z cyfr powyższych, które właściwie żadnych komentarzy nie potrzebują, wynika, że stan rolnictwa powiatu złoczowskiego wymaga absolutnie znacznej pomocy. Nie wątpimy, że pomoc tę znajdą tamtejsi rolnicy we władzy wojskowej, która niejednokrotnie dała dowody zrozumienia interesów rolnictwa i energicznej zapobiegliwości w kierunku ich poparcia. Pomoc ta będzie o tyle łatwiejsza, że owe, wprost klasyczne zestawienia p. Jurystowskiego, podają wyraźnie kierunki, w których akcyę ratunkową należy rozwinąć.

Nie wątpimy również, że praca podjęta i tak świetnie wykonana przez p. Jurystowskiego, skłoni innych komisarzy powiatowych do naśladownictwa, tem bardziej, że Biuro statystyczne c. k. Tow. gosp. nosi się z myślą wydania omawianego zestawienia w osobnej odbitce, w celu rozesłania jako wzoru między tych, którzyby podjąć się chcieli i mogli zebrania analogicznych dat.

j.

Rozmaitości.

Przędzalnie rogoży. Pisząc artykuł do *Rolnika* (ob. nr. 6. z r. 1916) nie przypuszczałem nigdy, że wkrótce rozwinie się przemysł z tak niepozornego surowca — oczywiście nie u nas, tylko w Niemczech.

W krótkim czasie powstały w Niemczech dotychczas już 3 przędzalnie rogoży, a mianowicie w Velten, Halensee i Springstubbe. Pałki i łodygi będą osobno przerabiane, gdyż fabryki żądają, aby dostawcy rogoży osobno pakowali łodygi, a osobno pałki, te ostatnie starannie zapakowane w skrzyniach lub pudłach, aby się delikatna wełna pałek nie psuła. Wkrótce może nosić będziemy bieliznę z przędzy rogożowej, a nawet welwety i aksamity, gdyż runo na pałce jest nadzwyczaj delikatne i miękkie.

Fabryki ogłaszają, że kupują każdą ilość rogoży po najwyższych cenach, a za 1 q pałek płacą około 32 kor.

Przedsiębiorczość i pomysłowość zaiste podziwienia godna.

Dr. F. W.

Rolnictwo amerykańskie a wojna. Jedna z korespondencyi prasowych w Niemczech donosi: Rolnictwo amerykańskie jest w odkładaniu zawarcia pokoju mniej zaintersowane, niż przemysł amerykański. Okręgi rolnicze na zachodzie i na południu są wprawdzie zdania, że wysokie ceny za zboże, szczególnie za pszenicę, płacone Ameryce w czasie wojny, spadną niebawem z nastaniem pokoju, — z drugiej strony zbyt nie będzie już tak utrudniony dla braku środków przewozowych i z powodu blokady, a poza tem będzie znowu możliwem otrzymywać z zagranicy nawozy sztuczne w większych ilościach, co dla niektórych obwodów ma znaczenie szczególne. Nadto wielkie hodowle owoców w stanach południowo-atlantyckich i nad oceanem Spokojnym miałyby wtedy lepszy zbyt. Ponoszą one bowiem szczególne szkody najpierw dla braku środków przewozowych i z powodu opóźniania ich przewozu okrętowego, wywołanego wojną, ponieważ owoce ulegają łatwo zepsuciu, a powtóre są dla wojny pozbawione prawie całkowicie wielkich i bogatych rynków zbytu.

Głosy Czytelników.

Wyparzanie zbóż przez śniegi.

Wyparzania zbóż przez śniegi niema się co obawiać, jak utrzymują nasi włościanie, jeśli śnieg ten nie leży ponad 100 dni na polu. Pamiętam, było to około roku 1890, lub pierwej, jak na niezamrożoną ziemię spadł śnieg w jesieni. Śnieg był w pas — zapadła zaraz potem zima mroźna — parę miesięcy leżał śnieg warstwą grubą na polu. Jakoś włościanie na to nic nie robili, ufni że wyjdą bez szkody. My, po dworach, zbijaliśmy pługi z desek, jeździli nimi, tworząc jakby zagony z usuniętego śniegu. Robotnikom kazaliśmy drągami przebijać śnieg, ażeby mróz dojść mógł do ziemi, a w końcu pokazało się, że wszystkie te roboty były zbyteczne, bo śnieg nieuszkodził ozimin na polach, na których nic nie przedsiębrano. *X...r.*

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 1. marca 1917.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

1 pisarz lub pomocnik gospodarski, ze świadectwami. Adres: Zarząd dóbr Kozy, p. loco.

1 leśny, kawaler, może być inwalida, o ile możności obeznany z ogrodem warzywnym, 300 kor., 1% od sprzedanego drzwa i całe utrzymanie. Adres: Zarząd dóbr Gumniska, p. Dębica.

1 furman do koni cugowych, może być inwalida, 20 kor. mieś., wikt dzugostolny i liberya. Adres: Kruszewski, Chorobrów k. Sokala.

10 chłopców lub dziewcząt od lat 15—18 do pasienia krów, rocznie od 180—200 kor. i wikt; 2 parobków do gospodarstwa, mies. po 30 kor. i wikt; 5 dziewcząt od lat 20 do gospodarstwa, mies. po 20 kor. i wikt; 1 gospodyni, starsza, do prowadzenia gospodarstwa, całe utrzymanie i płaca wedle umowy; 2 służące do gospodarstwa, rocznie po 220 kor. i wikt. Adres: Pow. Biuro pracy w Ropczycach.

1 adjunkt gospodarczy, rutynowany; 1 polowy, starszy, żonaty, na ordynaryę; 1 stangret, starszy, żonaty, na ordynaryę, posiadający należytą rutynę przy jeździe końmi cugowymi i umiejący konie ujeżdżać; 1 służący do koni wyjazdowych, rutynowany, starszy, 200 kor. rocznie ewent. więcej, 10 korcy ordynaryi, pole pod ziemniaki, 12 korcy ziemniaków, mleko, mieszkanie opał i liberya; 2 parobków rutynowanych do koni roboczych, mies 100 do 120 kor., mieszkanie, opał, światło, pole pod ziemniaki i możność dostarczenia środków żywności po cenie kosztów. Adres: Powiatowy Urząd pracy Nowy Sącz.

18 fornali, żonatych, 160 kor. rocznie, ordynarya i 40 kor. przy końcu roku tytułem premii; 320 robotników lasowych, jak cieśli, traczów, specyalistów do wyrobu progów kolejowych, praca akordowa; 20 kucharek do partyi 190 robotników lasowych, wikt i 1 kor. dziennie. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim 3.

Dla inwalidów wojennych:

1 gumienny, 2 fornali, 1 pastuch. Adres: Zarząd dobr Leszczowate, p. Ustrzyki dolne.

1 ogrodnik na prowincyę. mies. 30 kor., utrzymanie, 20% od sprzedanych jarzyn. Adres: Opieka legionowa, Kraków, Batorego 20.

2 stangretów do koni cugowych. Adres: Biuro pośrednictwa pracy Dep. Opieki legionowej, Lwów, Batorego 32.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).

1 pomocnik gospodarski lub samoistny zarządca na mniejszy folwark, lat 25, kawaler. Adres: Juliusz Kurylak, Okonomie Verwalter, Joseph schagg Nr. 42 I., Post Gmünd, N. O.

1 ekonom, rutynowany, lat 50, żonaty, 3 dzieci, wolny od wojska. Adres: M. Samojednik w Żółkwi.

1 ekonom, lat 70, żonaty, z długoletnią praktyką w większych i mniejszych majątkach; 1 dozorca gospodarczy, były właściciel średniej własności, uchodźca ze wschodniej Galicyi; 10 parobczaków, za wynagrodzeniem najmniej 35 kor. mies. i całem utrzymaniem; 2 fornali żonatych, po 200 kor. rocznie i ordynarya 10 cent. metr., 1/4 morga pola pod ziemniaki, kawałek ogrodu pod kapustę, w lecie 2 l., w zimie 1 1/2 l. mleka, mieszkanie, opał, wolność chowania drobiu i świń. Jeden z nich ma siostrę, z którą może jechać do pracy, o ile dostanie płacę choć 30 kor. mies. i utrzymanie. Adres: Pow. Urząd pracy Nowy Sącz.

Inwalidzi wojenni:

polowy, Szełęga Piotr, 30 l., żonaty, 3 dz.; polowy, Soczawski Paweł, 34 l., żonaty, 1 dz.; dozorca polowy, Zamuliński Mikołaj, lat 28; dozorca polowy, Mosiak Iwan, lat 42; dozorca gospodarski, Struzik Jakób, 22 l., kawaler; dozorca leśny, Franos Michał, 26 l.; leśny, rutynowany, Preisler Józef, 24 lat; pastuch, dozorca, Zorena Grzegor, 24 lat; 1 pomocnik ogrodniczy, który ukończył 6 mieś. kurs ogrodnictwa w Tarnowie, Grabowiecki Piotr, 24 lat; leśny, dozorca, Żywotka Franciszek, 35 lat; leśny lub polowy, Majkowski Michał, 26 lat; leśny, Badurowicz Prokop, lat 35; leśny, Moroz Florian, 27 l.; dozorca leśny. Leżuch Antoni, 43 lat, żonaty, 5 dzieci; leśny, Kubarek Jan, 30 lat, kawaler; gajowy lub dozorca, Owczar Mikołaj, 28 lat, żonaty, 1 dziecko.

Wiadomości handlowe.

Ceny pasz w Budapeszcie. Wedle czasopisma *Ung. Agrarcorr.* notowano ostatnio w Budapeszcie: za siano pierwszej jakości 42—50 koron, drugiej jakości 27—41 koron, siano z moharu 50—60 koron, siano wyki z owsem 44—56 koron za 100 kg. Słomę ściółkową płacono po 15—19 koron, słomę do sienników 22—24 koron, słomę na opakowanie 16—26 koron za 100 kg.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 17. do 23. lutego b. r. spędzono na targowicę bydła tuczonego 2563 sztuk, bydła chudego 960 sztuk, bydła z pastwiska — sztuk i resztę niesprzedaną z poprzedniego tygodnia — sztuk czyli razem 3.523 sztuk.

Nowy spęd (3523 sztuk) dzieli się według gatunków: 1388 wołów 519 buhaji, 1587 krów, 29 bawołów; według pochodzenia: z Węgier 793 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny 145 sztuk, z Austryi Dolnej 1079 sztuk z Galicyi — sztuk, z innych krajów austryackich 627 sztuk, z Serbii — sztuk, z zagranicy 879 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2892 sztuk.

Płacono: woły tuczone: prima — —440 K, secunda 380—400 K, tertia 360 — — K; krowy tuczone: prima 385—410 K, secunda 360—370 K, tertia 330—340 K; bydło chude przeciętnie 270—339 K za 100 kg żywej wagi.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 18. do 24. lutego b. r. dowieziono ogółem 419 sztuk (żywych —, bitych 419), a to: z Węgier sztuk 16, z innych krajów austryackich sztuk 403, z Serbii — sztuk, z Królestwa Polskiego — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 3.327 sztuk.

Płacono: świnie tuczone: prima —·— K, secunda —·— K, tertia —·— K; świnie na mięso: prima — — 780 K, secunda —·— K, tertia —·— K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

Dnia 28. lutego b. r. wynosił spęd: 1 wół, 8 buhajów, 73 krów, 100 sztuk jałownika, 58 cieląt, 305 świń mięsnych i 34 świń tucznych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 420 kor.; buhaje. I. jakości 410—420 kor.; krowy I. jakości 390—420 kor., II. jakości 340—380 kor., III. jakości 280—320 kor.; jałownik I. jakości 390—420 kor, II. jakości 350—380 kor., III. jakości 320—332 kor.; cielęta 320 do 440 kor.; świnie mięsne 560—580 kor., świnie tuczne 590—630 kor.

Taryfa maksymalna produktów.

ustanowiona przez wojenny Zakład obrotu zbożem i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica . . .	35·—	Siano . . .	13·—
Żyto	29·—	Słoma: z pod cepów	9·—
Półplon (miesz. żyta z pszenicą) . . .	29·—	z pod maszyny	8·—
Jęczmień browarniany	33·—	Mąka: na ciasta .	110·—
Jęczmień pastewny .	29·—	do gotowania I.	90·—
Owies	28.—	„ „ II.	58·—
Proso	28·—	na chleb . .	42·—
Groch lub soczewica .	55·—	Otręby	17·—*)
Fasola	40·—	Kiełki słodowe . .	22·—
Groch, soczewica, fasole na paszę . . .	30·—	Młóto (wysuszone) .	26·—
Wyka . . .	26·—	Makuchy słonecznikowe: łuszczone . . .	25·—
Łubin	40.—	niełuszczone . .	17·—
Peluszka . .	50.—	Makuchy: lniane . .	25·—
Ziemniaki do jedzenia: wybierane . .	12·—	konopne .	19·—
niewybierane . .	9·—	Len: nasienie . .	100.—
		włókno (przec.) .	156.—

*) Powyższa cena przy sprzedaży przez Centralę pasz zwiększa się o 2 K na rzecz kosztów administracyjnych.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.